Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 80.

Drobne ogłoszenia za słowo zł. 0.10 — dla poszukujących posad zł. 0.05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zł. 0.12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. 0.10 — wiersz w rubryce „Nadesłane" zł. 0.25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0.40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz militrowy zł. 0.58 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

# GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

## Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

KWIECIEŃ
5
Niedziela

Dziś 4 Izydora Platona
jutro 5 Palmowa Wincent.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8 m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.



## Wykonanie budżetu na rok 1925.

**Kraków,** 4 kwietnia.

(jż) W wczorajszym artykule na podstawie przemówień, wygłoszonych w sejmowej komisji budżetowej przez referenta budżetu posła Zdziechowskiego i premjera Grabskiego, scharakteryzowaliśmy sytuację skarbową i gospodarczą państwa. O ile z analizy wyników roku ubiegłego wynikało niewątpliwie, korzystne położenie finansów państwowych, wyrażające się w zrównoważonym budżecie, o tyle sytuacja gospodarcza wypadła z tej analizy, jako pogarszająca się stale i wymagająca wydatnej poprawy.

Gdy teraz przypatrzymy się preliminarzowi budżetowemu na rok bieżący 1925, to również stwierdzić będziemy mogli, że **sytuacja skarbowa jest dobra.** Budżet na rok 1925 ma kontury realne. Zapewne do oceny jego można przykładać większą lub mniejszą dozę optymizmu, ale to będą tylko odcienie. Ot chociażby onegdaj podczas wspomnianych obrad komisji budżetowej premjer Grabski był większym optymistą, a mniejszym nieco referent generalny budżetu poseł Zdziechowski, ale i ten ostatni był zdania, że jeśli budżet na rok 1925 nie jest już całkowicie zrównoważony, to w każdym razie jest to w zupełności do osiągnięcia.

Jak się przedstawia budżet na rok bieżący? Oto wydatki są przewidziane na okrągłą sumę 2 miljardów. Po stronie dochodów brak będzie jakichś 180 miljonów na pokrycie powyższej sumy. Czyli deficyt tegoroczny, spodziewany w tej sumie, jaką wynosił deficyt w roku zeszłym, pokryty, jak to podaliśmy dochodami pozabudżetowymi. Wedle premjera Grabskiego, dochody tegoroczne będą większe, niż są preliminowane i zdołają pokryć przewidywany niedobór 180 miljonów. Zdaniem zaś referenta Zdziechowskiego należy poczynić pewne poprawki w budżecie, które dałyby ten sam rezultat. Przedewszystkiem poseł Zdziechowski proponuje podniesienie dochodów z ceł o 80 miljonów, zgodnie **z nowym kierunkiem polityki gospodarczej, który miałby polegać na silnem hamowaniu importu z zagranicy, zapomocą stawek celnych i ochronie w ten sposób produkcji krajowej.** Ten nowy kierunek gospodarczy całkowicie podziela premjer Grabski, gdyż zgodnie z referentem budżetu uważa za rzecz najważniejszą **ratowanie bilansu płatniczego.** Tak więc zostaną podniesione dochody z ceł. Pozatem poseł Zdziechowski proponuje podniesienie dochodów z monopolu tytoniowego o 15 miljonów, oraz szeregu drobnych pozycji o 25 miljonów; razem więc podniesienie dochodów dałoby 120 miljonów złotych. Dalszą redukcję deficytu proponuje poseł Zdziechowski otrzymać przez zmniejszenie wydatków o 33 miljony. Pozostałaby już tylko niewielka suma 17 miljonów, którą pokryłoby się z zadłużenia w Banku Polskim.

Budżet **byłby więc zrównoważony.** Ale nasuwa się jeszcze poważna wątpliwość po stronie dochodów. Mianowicie przewidziane są w nich wpływy z podatku majątkowego, na sumę 300 miljonów złotych. Otóż co do tej pozycji, to nieomal wszyscy znawcy naszych stosunków gospodarczych są zgodni, że wpływy z podatku majątkowego w takiej wysokości preliminowane są nierealne.

W zeszłym roku podatek majątk. dał 200 miljonów złotych, choć preliminowanych było 300 miljonów. W bieżącym roku i suma 200 miljonów jest nadzwyczaj wątpliwa, ani rolnictwo ani przemysł nie są już w możności spłacenia podatku majątkowego w gotówce. Spłaty zaś w innej formie pozagotówkowej nie mogą mieć żadnej wartości dla skarbu.

Zapewne wątpliwości w zakresie preliminarza na rok bieżący znalazłyby się jeszcze więcej. Ale tem niemniej podstawa tego preliminarza zachwianąby nie została. Odwrotnie optymizm co do sytuacji skarbowej jest uzasadniony.

Punkt więc ciężkości leży w **przesileniu gospodarczym,** którego wyrazem jest **ujemny bilans handlowy.** Wobec ostrej polityki fiskalnej premjera Grabskiego, bierny bilans ten zapewne nie odbije się ujemnie na dochodach państwowych, ale poza wpływem rządu może się znaleźć **sytuacja walutowa.** Bierny bilans płatniczy powoduje ciągły odpływ walut obcych z Banku Polskiego — zjawisko bardzo poważne. Wedle oświadczenia premjera, Bank Polski właśnie z tego względu, mimo pożyczki amerykańskiej, nie będzie mógł zwiększyć w najbliższych miesiącach udzielanie

## Projektowane reformy min. St. Grabskiego

WARSZAWA (PAT.) Minister oświecenia Grabski powołał do życia w łonie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego osobną komisję, która będzie się zajmować reformą dotychczasowego ustroju szkolnego, programu nauki i ostatecznem przygotowaniem ustaw, które w niedalekiej przyszłości wpłyną do Sejmu. W skład komisji wchodzą wyżsi urzędnicy ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Komisja będzie obradowała pod przewodnictwem pana ministra Grabskiego.

—— o — o ——

## Optanci nie mają się spieszyć z wyjazdem z Polski.

GDAŃSK (AW) „Danz. Neusten Nachrichten" zamieszcza za miarodajnem źródłem ostrzeżenie, skierowane do niemieckich optantów w Polsce, aby się nie spieszyli z wyjazdem z Polski, ponieważ tłumna ucieczka optantów utrudni władzom Rzeszy planową ich repatrjację. Kto się nie zastosuje do rozporządzenia niemieckiego konsulatu w Poznaniu, ten nie może liczyć na pomoc rządu Rzeszy.

—— ooo ——

## Słuszne zdanie o Litwie.

GDAŃSK (AW) „Baltische Presse" w korespondencji z Genewy podkreśla niesłuszne formy postępowania Litwy kowieńskiej; jej polityka w stosunku do Polski doprowadziłaby do tego, że na terenie genewskim i wogóle na wszystkich innych terenach ugruntowuje się coraz bardziej przeświadczenie, że Litwa, to wiecznie niezadowolona minjatura państwa, niebezpieczna dla pokoju Europy. Litwa uniemożliwia swojem postępowaniem normalny rozwój.

—— ooo ——

## Walka wyborcza w Niemczech.

BERLIN (PAT.) Przez cały dzień dzisiejszy prowadzone były rokowania między partjami lewicowemi w kwestji utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Pisma wieczorne donoszą, że porozumienie to doszło do skutku.

Dziś popołudniu wybrany przed kilku dniami premierem pruskim, demo- Hoepker Aschoff oświadczył, że zrzeka się swego mandatu.

Partje koalicji wejmarskiej wysunęły na jego miejsce kandydata socjalistę Brauna, który piastował godność premiera pruskiego w ciągu czterech lat, aż do ostatniego kryzysu. Socjaliści ogłosili ponownie rezolucję oświadczającą zgodę na wysunięcie wspólnego kandydata na prezydenta republiki. Kandydatem tym będzie prawdopodobnie Marks. Socialistisch parlamentarischer Dienst donosi, że porozumienie między partjami umiarkowanymi a socjalnymi demokratami doszło do skutku na następujących warunkach: Socjaldemokraci będą popierali Marksa na stanowisko prezydenta, zaś centrum i demokraci będą popierali gabinet Brauna w Prusach, przez czas wynoszący połowę trwania mandatu prezydenta republiki.

Prosimy naszych P. T. Czytelników by w cukierniach, restauracjach, kawiarniach, na dworcach kolejowych żądali „Gońca Krakowskiego"!

kredytów. Po cóż ———?jeszcze byłby uczyniony. Trzeba, aby społeczeństwo widziało jasno położenie i wyciągnęło odpowiednie wnioski! Radykalne reformy w zakresie pewnej produkcji są konieczne, bo za wszelką cenę musimy poprawić nasz bilans handlowy, jako podstawę bilansu płatniczego. Rząd zdecydował się na ograniczenia importu, w tym kierunku też odzywają się głosy opinji publicznej; ale nadto musi być zwiększony wydatnie nasz wywóz, czyli nasza produkcja musi **potanieć** w tym stopniu, aby móc konkurować na rynkach zagranicznych.

**Powiększenie produkcji czyli zwiększenie wydajności pracy — oto hasło chwili, oto bezwzględny imperatyw.**

### MIĘDZYSOJUSZNICZA KOMISJA PRZYBYŁA NARESZCIE DO GDAŃSKA.

**Gdańsk.** 3 bm. Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, zainteresowała się Liga Narodów gdańskiemi nacjonalistycznemi organizacjami, odbywającemi ćwiczenia według wzorów Reichswehry i przygotowującemi młodzież gdańską w duchu militarnym do wielkiego dnia rewanżu i porachunku i przysłała do zbadania na miejscu stanu rzeczy utworzoną ad hoc komisję kontrolującą, podobną do tej, która śledzi dotąd zbrojenia niemieckie w Niemczech. Komisja ta otrzymała podobno po przybyciu do Gdańska od Mac Donella bardzo cenne wskazówki, na podstawie których przeprowadziła kilka szczegółowych rewizji w dawnych kazamatach na Hagelsbergu i Bischofsbergu. Jak słyszymy, — organizacje nacjonalistyczne, odbywające ćwiczenia w strzelaniu i tak zwane zabawy wojskowe (Militär- i Geländespiele) mają być natychmiast po porozumieniu się komisji z p. Sahmem — rozwiązane.

### LIGA NARODÓW POWINNA REJESTROWAĆ TE „POKOJOWE“ UCHWAŁY.

**Berlin.** (PAT.) 3 bm. Komitet kresów wschodnich Ostmarkverein ogłosił w dniu wczorajszym rezolucję protestującą przeciwko wszelkim krokom mogącym utrwalić obecne granice wschodnie Niemiec. Jednocześnie Komitet wykonawczy niemieckiej partji konserwatywnej ogłosił rezolucję stwierdzającą, że dążeniem partji jest obalenie Traktatu Wersalskiego i wynikających z niego zobowiązań, a jednocześnie walka przeciwko paktowi bezpieczeństwa proponowanemu przez rząd niemiecki i przeciwko planowi Davesa.

### WALKA ZE SZMUGLEM.

**Warszawa.** 4 bm. (Tel. wł.). Wobec ujawnionych nadmiernych przemycań przedmiotów zbytku przez osoby powracające z zagranicy władze celne przystąpiły do obostrzenia rewizji celnej. W tym celu opracowane być mają specjalne instrukcje, zmierzające do skrupulatnego badania przewożonych przedmiotów osobistego użytku, celem ukrócenia nadużyć.

### Z AKCJI P. P. S. W CELU WYGŁODZENIA MIAST

**Warszawa.** 4 bm. (Tel. wł.). Według wiadomości urzędowych strajk w województwie pomorskim i lubelskim słabnie. O zatargu w powiecie kartuskim na Pomorzu, gdzie podobno byli ranni, brak bliższych wiadomości. W województwie białostockim strajk rozszerzył się. Wygasa natomiast w powiecie ostrowskim.

### WYPŁATA PENSJI KAWALEROM ORDERU VIRTUTI MILITARI ZA R. 1925.

**Warszwa.** 2 bm. Minister spraw wojskowych zarządził wypłatę pensji w wysokości 300 zł. za każdy order Virtuti Militari na rok 1925. Wypłata zostanie uskuteczniona natychmiast.

### FORMALNOŚCI PRZY WYWOZIE NASION ZBÓŻ JARYCH.

**Warszawa.** (PAT.) 3 bm. W związku z rozporządzeniem Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych dnia 20 I. 1925 r. w sprawie uzupełnienia pozycji 247 i 248 tar. celnej (Dz. U. R. P. Nr. 9 p. 70 Ministerstwo Skarbu podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Ubiegający się o wolny wywóz kwalifikowanych nasion zbóż jarych, stosownie do uwagi do poz. 247 i 248 tor. celnej winni w podaniach, wnoszonych do Ministerstwa Skarbu przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, wskazywać:

1) Urząd celny, przez który zamierza się wywozić towar.

2) ilość eksportowanego towaru z uwzględnieniem ilości worków,

3) nazwisko i miejsce zamieszkania eksportera i odbiorcy.

Nadto do każdego podania należy dołączyć:

4) zaświadczenie, wystawione przez Wydział lub też sekcję nasienną lokalnej izby, względnie Towarzystwa Rolniczego, że przeznaczony do eksportu towar jest kwalifikowanym materjałem nasiennym, 2 worki plomb, któremi worki z wywożonym towarem muszą być oplombowane.

### DOBRY INTERES ZROBIŁA BYDGOSZCZ NA FORDZIE.

**Warszawa.** (AW.) Rada miejska miasta Bydgoszczy zwróciła się w swoim czasie do znanego fabrykanta samochodów w Ameryce Forda z propozycją założenia filji fabryki w Bydgoszczy, ofiarując na ten cel tereny w okolicy miasta. Obecnie Ford przesłał na ręce prezydenta miasta Bydgoszczy list z podziękowaniem za propozycję, ofiarując prezydjum miasta trzy najnowszego typu luksusowe samochody.

# Minister Ratajski o zamordowaniu Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Warszawa. 3 bm. **Gdy na trybunie dla dania wyjaśnień zjawił się minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, Niezależna partja chłopska i komuniści rozpoczęli awanturę, bijąc w pulpity i krzycząc: „do dymisji“.**

**Przewodniczący, wicemarszałek Moraczewski, przerwał na chwilę posiedzenie, gdy je zaś na nowo podjął, wrzawa trwała dalej. W końcu udało się uspokoić awanturujących komunistów, którym dzielnie sekundował p. Sanojca i min. Ratajski wygłosił swoje przemówienie.**

**Opowiedział dokładny przebieg sprawy znanej z pism i oświadczył, że starosta Zajączkowski oraz dowódca konwoju zostali zawieszeni w czynnościach. Dalsze dochodzenia w toku, a winni będą surowo ukarani.**

**Ponieważ po przemówieniu ministra nikt o głos nie prosił, sprawę odesłano do komisji administracyjnej.**

### MOSKWA PRZECIW POLSCE.

Moskwa. 3 bm. **Zorganizowano tu przed gmachem kominternu antypolską demonstrację. Gmach poselstwa strzegły wojsko i milicja. Przemawiali Dąbal, Feliks Kohn oraz przedstawiciel niemieckich komunistów Neumann, który wygrażał Polsce rzucając hasło 10 polskich burżujów za życie jednego komunisty.**

**Przedstawiciel czerwonej armji Uwarow oświadczył, że wojsko sowieckie oczekuje tylko wezwania swego rządu i stoi w pogotowiu.**

**Mińska rada miejska uchwaliła rezolucję, domagającą się od rządu Białorusi energicznej odpowiedzi w odwecie za zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.**

**W Leningrodzie odbyły się demonstracje przed delegację polską. „Izwiestja“ i „Prawda“ zamieszczają życiorysy zabitych i polemizują z polską prasą, usprawiedliwiającą jakoby akt zabójstwa. Artykuły Kohna, Dąbala, Domskiego, Kolcowa oraz wstępne artykuły szkalują rząd polski, członków dyplomatycznych Polski, prasę i społeczeństwo polskie. Sowiecka prasa oświadcza, że należy zaprzestać utrzymywania poprawnych stosunków z Polską. Członkowie komitetu nchwalają rezolucje w wojowniczym tonie, wzywające do zemsty doraźnej.**

**W fabrykach, które obrały Bagińskiego w swoim czasie honorowym delegatem rad, przerwano pracę na 10 minut, w celu uczczenia zabitego. Do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych wciąż napływają protesty i rezolucje, na ulicach odbywają się żałobne pochody z czarno-czerwonymi chorągwiami.**

### SOWIETY CHCĄ USUNĄĆ PRZEDSTAWICIELA POLSKIEGO W MIŃSKU.

Warszaw. 2 bm. **Dowiadujemy się, że rząd sowiecki domaga się od rządu polskiego usunięcie konsula polskiego w Mińsku za przytrzymywanie ks. Usasa.**

Moskwa. 2 bm. (PAT.) **Na skutek konferencji z komisarjatem ludowym dla spraw zagranicznych tut. polskie przedstawicielstwo dypklomatyczne poleciło polskiemu konsulowi w Mińsku wydać ks. Usasa władzom sowieckim. Ks. Usas został natychmiast aresztowany. Proces przeciwko niemu rozpocznie się wkrótce.**

**Warszawa.** 2 bm. Jak podaje oddział wileński „Warszawianki“ przebywający tam obecnie inspektor bezpieczeństwa otrzymał od jednego z komendantów policji w powiecie wileńskim wiadomość, że Muraszko będąc jego podwładnym, objawił chorobę umysłową, tak, że musiał zażądać oddania jego do wojewódzkiego urzędu zdrowia. Sprawozdanie o tem doniesieniu wraz z załączonymi dokumentami przesłano dziś do Warszawy.

**Warszawa.** (AW.) 3 bm. Jedno z pism warszawskich zamieszcza list, w którym autor twierdzi, że zabójca Wieczoikiewicza i Bagińskiego Muraszko w roku 1921 zastrzelił jednego z ułanów 27 pułku, za jakiś giest w kierunku Muraszki, gdy ten szedł z kobietą. Sprawa została zatuszowana. Muraszko wówczas nie poniósł kary, następnie zaś przyjęty został do policji.

**Moskwa.** (PAT.) 2 bm. Prasa sowiecka oświetla sprawę ks. Usasa na tle polityki kościelnej Watykanu. Oskarża ks. Usasa o utworzenie polskiego komitetu obrony Białorusi, o politykę polonizacyjną na Białej Rusi, podczas okupacji wojsk polskich w Mińsku, oraz o działalność podburzania przeciwko władzom sowieckim. Z inicjatywy ks. Usasa zorganizowano rzekomo robotniczy związek zawodowy imienia Staszica. Jest spodziewane znaczne rozszerzenie aktu oskarżenia.

### MURASZKO W WIĘZIENIU, — POGRZEB BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA.

**Warszawa.** (PAT.) Józef Muraszko zabójca Bagińskiego i Wieczoikiewicza przewieziony został do Wilna i osadzony w tamtejszem więzieniu. W Stołpcach odbył się pogrzeb zwłok Bagińskiego i Wieczorkiewicza w obecności żon zabitych. Delegacja sowiecka, jak donosi „Gazeta Poranna“ złożyła na grobie czerwone kwiaty.

### JAK NA LITWIE TRAKTUJĄ POLAKÓW.

**Warszawa.** (AW.) Sejm litewski rozważał projekt ustawy polskiej Rady narodowej. Projekt uzasadniał poseł Budzyński, członek frakcji polskiej, który w obszernej mowie poddał surowej krytyce traktowanie mniejszości polskiej na Litwie Kowieńskiej, przyczem zaznaczył, że Rada Narodowa zaspokoiłaby potrzeby kulturalnej ludności polskiej. Sejm litewski odrzucił projekt polskiej Rady Narodowej, a posłowie Polacy po głosowaniu opuścili salę. Na tym samym posiedzeniu sejm litewski odrzucił analogiczne projekty żydów i Niemców.

**PIERWSZA KOBIETA ADWOKATEM W POLSCE.** Jak nas informują, w tych dniach zdała w Warszawie egzamin adwokacki p. Wiewiórska, uzyskując tem samem prawo otwarcia samoistnej kancelarji adwokackiej. Jest to pierwsza kobieta-adwokat w Polsce.

### ARESZTOWANIE FAŁSZERZY BANKNOTÓW.

**Londyn.** (PAT.) 2 bm. Donoszą z Montrealu, że policja tamtejsza zaaresztowała fałszerzy banknotów amerykańskich i francuskich. U aresztowanych znaleziono falsyfikaty na sumę półtora miljona dolarów.

### ŻYWCEM POGRZEBANI.

**Londyn.** (PAT.) 2 bm. Wszelkie wysiłki wyratowania 38 górników odciętych w kopalni Scotswood okazały się bezowocne.

### BRAUN PREMJEREM PRUS.

**Berlin.** (PAT.) 3 bm. Wolff. Przy dzisiejszych wyborach prezydenta pruskich oddano ogółem 432 głosów. Poseł Braun otrzymał 220 głosów, Peters 170, Pick 40, 1 głos nieważny i jedna kartka pusta. Ze względu że wymaganą jest do wyboru absolutna konstytucyjna większość wybrany został poseł Braun prezydentem.

### WSPANIAŁA MOWA MUSSOLINI'EGO.

**Rzym.** (PAT.) 3 bm. Mussolini wygłosił w senacie mowę, która jest uważaną za najlepszą z jego mów dotychczasowych. Mussolini wskazał na to, że przekonanie jakoby ostatnia wojna światowa była w rzeczywistością ostatnią jest piękną, ale niebezpieczną pomyłką. Wojny będą się toczyły dalej i nie pozostaje nic innego jak w czasie pokoju przygotowywać się do wojny. Położenie światowe zupełnie się dziś zmieniło. Anglja zbroi się, a Francja czyni też w tym kierunku wysiłki. Mussolini cofnął projekt reformy wojskowej, aby poddać wszystkie jego szczegóły ponownemu przestudjowaniu i za miesiąc przedłożyć go znowu senatowi. Stanowisko ministra spraw wojskowych D'Giorgio pozostaje nadal zachwiane i oczekują w najbliższych dniach jego dymisji.

### SKUTKI PODZIEMNEJ PROPAGANDY NIEMIECKIEJ.

**Londyn.** (PAT.) 3 bm. Reuter. Wedle doniesienia „Daily Ekspress“ wybuchło w dawnej kolonji niemieckiej w Afryce południowej powstanie tubylców. Powstańcy domagają się interwencji Ligi Narodów celem uzyskania niezależności. Zmobilizowane zostały wszystkie siły wojskowe unji południowo-afrykańskiej. W kraju Beszuana i w obszarze Basutos panuje silne zdenerwowanie.

### ZAPOWIEDŹ WIZYTY BONCOURA.

**Paryż.** (AW.) „Paris Nidi“ donosi. Socjalistyczny poseł i delegat Ligi Narodów Paul Boncour w rozmowie z współpracownikiem tego dziennika oświadczył, że na zaproszenie Polskiego Związku Narodów(?) wybiera się na trzy tygodnie do Warszawy. Wyjeżdża on do Polski także z oficjalną misją rządu francuskiego, dla szczegółowego omówienia sprawy bezpieczeństwa.

### EKSPLOZJA W URZĘDZIE CELNYM.

**Białogród.** (PAT.) 3 bm. Ze Skutari donoszą, że eksplozja. Szkoda wynosi kilka miljonów. W Skutari ogłoszono stan oblężenia. Kilka osób, którym udowodniono udział w zamachu zostało przez sąd doraźny straconych.

### TAKŻE EX-KAISER KANDYDOWAŁ NA PREZYDENTA RZESZY.

Podczas skrutynium, dokonanego po wyborze prezydenta Rzeszy niemieckiej, pokazało się, że w jednej z wiosek, położonych niedaleko **Koburga,** padło aż **4 głosy na byłego cesarza Wilhelma.**

Nie powinien się jednak martwić tak skromną liczbą pozyskanych głosów, gdyż b. bawarski następca tronu, **ks. Ruprecht,** otrzymał w tejże wsi **głos. 1.**

## NA FALI DNIA.

**Nowa propozycja niemiecka. — Stryjek, siekierka i kijek: — Nasz budżet w liczbach. — Żakowskie figle. — Czas na poważne rozumowanie.**

**Kraków,** 4 kwietnia.

Telegramy doniosły, że Austen Chamberlain odbył ponownie naradę z ambasadorem Francji de Flaurian, a potem przyjął na posłuchaniu posła polskiego p. Skirmunta. Rozmowa toczyła się na temat nowych propozycyj niemieckich. Chamberlain oświadczył Skirmuntowi, iż jeśli przyjdzie do prac nad Paktem gwarancyjnym, to dotyczyć on będzie na razie tylko zachodnich granic, a dopiero później przywidziane są rokowania dalsze przy współudziale Polski. O cóż więc chodzi Niemcom dzisiaj, jeżeli grożą nawet, iż wycofają swe propozycje i powrócą do swobody działania, jeżeli mocarstwa nie przyspieszą rokowań w sprawie bezpieczeństwa. Na to odpowiada dzisiejsza **„Rzeczpopolita"** tak:

„Usunięcie siły zbrojnej francuskiej z nad Renu stanowi cel polityczny niemiecki pierwszoplanowy. Jego realizacja utrudniłaby znacznie wojskową pomoc Francji dla Polski przeciwko Niemcom w wypadku niemieckiego przeciw nam ataku".

Z drugiej strony rząd francuski i większość parlamentarna chciałaby problem bezpieczeństwa rozwiązać rychło, lecz cennego zastawu, jaki posiada w ręku nad Renem boi się wypuścić z rąk, gdyż nie wie, co za to otrzyma w zamian. I dlatego konkluduje dalej **„Rzeczpospolita"**, iż

„zachodzi duże prawdopodobieństwo, że idea nowych rokowań francuskich podlega natchnieniom ostatniej mowy p. Chamberlaina. Utrzymywał on jak wiadomo, iż zachodni pakt z Niemcami sam przez się bynajmniej nie naraża Polski, bowiem nie kasuje traktatu wersalskiego; pośrednio zaś może jej nawet być użytecznym jako początek ogólno-europejskiej konsolidacji pokoju w drodze umów (wizja protokołu genewskiego). W tym też zapewnie sensie, a niewątpliwie w najlepszej wierze p. Herriot uspokajał nas ostatnio w komisji spraw zagranicznych senatu. Również p. Skrzyński licząc się z usposobieniem rządu francuskiego, zmuszony był oświadczyć w mowie komisyjnej, iż Polska zasadniczo nie kwestjonuje praw Francji do zabezpieczania się przez układy jakieby uznała za korzystne; z zastrzeżeniem oczywiście traktatu wersalskiego".

Rozumowanie takie, kryje w sobie niebezpieczeństwo olbrzymie dla sprawy pokoju europejskiego i oby, jak słusznie pisze **„Rzeczpospolita"**, p. Herriot nie omylił się i nie „zamienił, jak ów stryjek, siekierki na kijek", tj. silną pozycję militarną za przyrzeczenie papierowe niemieckie, gdyż za ewakuację Nadrenji powinna Francja otrzymać jako rekompensatę wzmocnienie polskiej potęgi państwowej organiczne. Niemcy za Nadrenję muszą opłacić polityczną gotówką. Niebezpieczeństwo więc zewnętrzne istnieje nadal, dlatego czuwając nad tem, aby nas coś niespodziewanego nie zaskoczyło, starajmy się konsolidować państwo nasze wewnętrznie a przedewszystkiem gospodarczo.

Jedyna rada, aby budżet utrzymać w równowadze i państwo wzmocnić jest konieczność wzmożenia wytwórczości polskiej. A tymczasem znajdują się w Sejmie grupy, które w obliczu tak trudnych problemów i tak ważnych zagadnień polityki zewnętrznej i wewnętrznej płatają żakowskie figle w Sejmie. Zachciewa się im rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Dlatego słusznie nazywa **„Gazeta Poranna"** wniosek „Wyzwolenia" „prostackim figlem" i tak rzecz wyjaśnia:

„Machiawele z „Wyzwolenia" nie są naiwni. Wiedzą oni dobrze, że wszystkie stronnictwa w Sejmie, które czują odpowiedzialność za losy Państwa Polskiego, nie mogą w dzisiejszej sytuacji głosować za ich wnioskiem. Z wielu powodów. Po pierwsze dlatego, że na Zachodzie zbierają się ciężkie, ołowiane chmury niemieckie. Godnie je może spotkać tylko Polska mocna ładem i spokojem. Wybory nie przysporzą tych zalet państwu. Okres wyborczy sprzyja walkom, namiętnościom i niepokojom.

Po drugie niedokończona jest jeszcze reforma finansowa i nie uzdrowione podstawy naszego gospodarstwa. Te zadania również wymagają ładu i spokoju a przedewszystkiem ciągłości w rządach. Pan Wł. Grabski zabrał się do tych spraw w posób naogół szczęśliwy i niech je ukończy. Nowe wybory mogą tylko wstrzymać tę pożyteczną robotę".

I nie wiedzieć co myśleć o takich mężach stanu, jakim okazali się wnioskodawcy z „Wyzwolenia". Czy to są ludzie poważnie myślący o Polsce i zdają sobie sprawę z odpowiedzialności przed narodem i historją, czy też są to ludzie nie na swojem miejscu. Od posłów żądamy bezwarunkowo politycznego rozumu i troski o dobro całego Państwa.

**Zastępca.**

# Wrażenia sejmowe.

**SENNY NASTROJ, PRETORJANIN P. MIEDZIŃSKI RZUCA SIĘ NA MIN. SIKORSKIEGO, — ODPOWIEDŹ MIN. SPAW WOJSKOWYCH, — KOMUNIŚCI U SIEBIE W DOMU SIĘ ZBROJĄ A POLSKĘ CHCĄ ROZBROIĆ.**

(Telef. od własnego koresp. „Gońca Krak.").

**Warszawa.** 3 bm. (Tel. wł.) Po wczorajszem bardzo ożywionem posiedzeniu sejmowem trwającem do późnej nocy, — dziś rano panował na sali nastrój raczenj senny. Bez dłuższych dyskusyj uchwalono szereg rezolucyj posłanki Zof. Sokolnickiej Z. L. N. i pos. Herza N. P. R., domagających się opieki nad optantami polskimi, powracającymi z Niemiec. Następnie dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie komisji ochrony pracy o wnioskach w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W sprawie tej istniały trzy wnioski: jeden domagający się rozszerzenia ustawy na wszystkich robotników poniżej lat 18-tu, drugi przedłużnia okresu wypłat zapomóg do 39 tygodni i wniosek domagający się objęcia ustawą wszystkich robotników ponad lat 16. Wszystkie te wnioski przedłożone przez lewicę miały charakter wybitnie demagogiczny, gdyż wiadomo jest, że w dzisiejszych warunkach skarb nie może podołać wydatkom i olbrzymiej podwyżce budżetu, jakąby to za sobą pociągnęło. W głosowaniu wszystkie wnioski odrzucono. Uchwalono jedynie rezolucję pos. Waszkiewicza N. P. R. wzywającą rząd, ażeby zabezpieczył na wypadek bezrobocia robotników fabryk wojskowych, monopolu tytoniowego i kolei państwowych. Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozbudowie miast, odrzucając wszystkie poprawki. Wreszcie przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o poborze rekruta. Pierwszy wystąpił pos. Miedziński i w półtoragodzinnem przemówieniu atakował silnie ministra Sikorskiego stawiając mu cały szereg osobistych zarzutów i zarzutów z dziedziny wojskowej. Mowa p. Miedzińskiego wypadła bardzo blado, a pod koniec jej nawet nie słuchał nikt, tylko wszystkie głosy domagały się zakończenia tej przydługiej tyrady. Z dużym temperamentem odpowiedział pos. Miedzińskiemu pos. Wiśliński Ch. D., poczem przy wielkiem już zainteresowaniu izby zabrał głos minister Sikorski. Rozpoczął on od twierdzenia, że krytyka jst bardzo pożądana pod jednym warunkiem, aby była objektywna, rzeczowa i szczera. Nawet jako słuchacz miał prawo prosić, aby zarzuty były konsekwentne, tymczasem tej konsekwencji w przemówieniu pos. Miedzińskiego nie widzi. Najpierw zarzucał mu, że miesza się do nieswoich rzeczy, a następnie, że zanadto jest tylko ministrem spraw wojskowych. Zwracał uwagę, że na samych bagnetach nikt siły nie oprze, potrzebna jest oprócz tego wewnętrzna konsolidacja i sojusze. Następnie obszernie gen. Sikorski odpowiedział fachowo na zarzuty p. Miedzińskiego czynione w sprawie szkolenia wojska, a na ostatni zarzut, że w Paryżu zajmował się również stroną dyplomatyczną odpowiedział, że istotnie tak było i przyznaje się z dumą, że do sojuszów się przyczynił. Z kolei zabrał głos pos. Liebermann socjalista, który oświadczył, że czasy się zmieniły. Dawniej socjaliści głosowali przeciwko poborowi rekruta, dziś kiedy otoczeni jesteśmy wrogami obowiązkiem wszystkich Polaków jest rekruta uchwalić. Komuniści, którzy występują tutaj przeciwko poborowi rekruta, u siebie w Rosji sowieckiej, wydają ogromne sumy na militaryzm.

Przemówienie pos. Liebermanna spotkało się z bardzo dużym aplauzem lewicy i prawicy z wyjątkiem oczywiście Wyzwolenia. Następnie chciał przemawiać pos. komunistyczny, jednak do przemówienia nie dopuszczono i po końcowym przemówieniu referenta pos. Mączyńskiego przystąpiono do głosowania. Wniosek o uchwaleniu rekruta przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem mniejszości narodowych, żydzi byli nieobecni na sali. Za wnioskiem pos. Miedzińskiego o votum nieufności dla min. Sikorskiego głosowało Wyzwolenie, ukraińcy i białorusini. Po wyniku głosowania izba wśród szalonej wrzawy najpierw urządziła demonstrację przeciwko komunistom, a potem owacyjną demonstrację dla gen. Sikorskiego.

# Wiadomości krakowskie.

**MUZYKA KOŚCIELNA.** W kościele OO. Dominikanów w niedzielę dnia 5 kwietnia podczas Mszy św. o godz. 11.30 przedpoł. Orkiestra smyczkowa 20 pp. odegra pieśni religijne. Podczas Mszy św. zbiórka na pomnik dla młodzieży krakowskiej poległej w obronie granic Polski.

**W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA** w niedzielę dnia 5 bm. podczas sumy o godz. 10.30 chór męski uczniów gimnazjum św. Jacka wykona pieśni wielkopostne układu i pod kier. prof. St. Bursy. Solo ucz. Miętka, organy ucz. Bogucki. — Podczas mszy św. o godz. 12 orkiestra Policji państw. pod [illegible] p. kapelm. Karsia wykona utwory [illegible] Schuberta i Rossiniego.

**[illegible]BRANIE DYSKUSYJNE ZWIĄZKU LUD. NARODOWEGO** odbędzie się w lokalu stronnictwa (Rynek 6) w poniedziałek dnia 6 kwietnia br. o godz. [illegible] wiecz. Na porządku dziennym [illegible] referat **prof. Kopczyńskiego** na temat: **Wol[illegible]ność zgromadzeń w Polsce.** — Wstęp dla członków Z. L. N. i wprowadzonych gości.

**IV ZJAZD LEKARZY I DZIAŁACZY SANITARNYCH MIEJSKICH** w Polsce, którego obrady dotyczyć będą spraw pierwszorzędnej wagi w zakresie działania samorządów, odbędzie się w Krakowie w dniach 18 i 19 maja br. Poprzedni zjazd odbył się w roku zeszłym w Warszawie, a zgromadził prawie 200 uczestników. W tegorocznym zjeździe będzie udział jeszcze liczniejszy tem więcej, że bezpośrednio przed tym zjazdem w dniach 16 i 17 maja br. odbędzie się w Krakowie pierwszy ogólno-polski zjazd przeciwgruźliczy. Do komitetu organizacyjnego obu zjazdów weszło całe prezydjum m. Krakowa: komisarz rządowy p. Wawrausch i wiceprez.: Rolle, Sarc i Wielgus, przedstawiciele Wydziału lekarskiego U. J. z dziekanem prof. Maziarskim na czele, prezesowie Towarzystw: techniczno-inż. dyr. Seifert, lekarskiego prof. Majewski, hygjenicznego doc. Janiszewski. Przewodniczącym komitetu wykonawczego został wybrany prof. dr Witold Orłowski, wiceprezesem doc. dr Janiszewski, sekretarzami doc. dr Tempka i dr Weinsberg, skarbnikiem dr Owsiński.

**POSADY NA STANOWISKA SĘDZIÓW APELACYJNYCH W KRAKOWIE.** Prezydjum sądu apelacyjnego w Krakowie wysłało do ministerstwa sprawiedliwości wnioski w sprawie nominacji sędziów apelacyjnych na opróżnione 4 stanowiska sędziowskie w tymże sądzie. Jak słychać, w niedalekiej przyszłości będzie wakowało znowu kilka posad sędziów apelacyjnych, gdyż paru wysłużonych sędziów przechodzi niebawem w stały stan spoczynku.

**FIRMY NIEMIECKIE UBEZPIECZAJĄCE SIĘ W POLSCE.** Z powodu kryzysu w niemieckich towarzystwach ubezpieczeniowych, szereg poważnych polskich towarzystw ubezpieczeniowych zawarł korzystne kontrakty z wielkiemi niemieckiemi firmami, które ubezpieczyły się w Polsce. Z pośród towarzystw ubezpieczeniowych polskich, które weszły na rynek niemiecki, wymieniają w pierwszym miejscu Tow. „Piast" i Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń.

**NOWE SZCZEGÓŁOWE PRZEPISY PASZPORTOWE.** Wczoraj nadeszły do władz krak. szczegółowe instrukcje, dotyczące nowych opłat paszportowych. Paszporty handlowe (25 zł.) przysługujące osobom, udającym się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych, o ile przedłożą każdorazowo zaświadczenie wojewódzkiego Wydziału przemysłowego. Paszporty ulgowe (za opłatą 20 zł.) będą wydawane: osobom wyjeżdżającym na studja, badania naukowe — na podstawie zaświadczenia ministerstwa oświaty, dalej w celach leczniczych, o ile strona przedstawi świadectwo niezamożności, wystawione przez policję i odnośny urząd skarbowy, oraz zaświadczenie urzędu zdrowia (lekarza powiatowego), stwierdzające konieczność przeprowadzenia kuracji zagranicą, następnie w celach społecznych, o ile dane osoby są delegowane przez instytucje państwowe lub samorządowe, wreszcie w celu uczestniczego w zebraniach międzynarod., zawodach sportowych.

Decyzja co do przyznania ulg przysługuje władzom administracyjnym II instancji, dokąd winny być kierowane podania w drodze urzędowej. W wypadkach zasługujących na wyjątkowe uwzględnienie w razie bezwzględnej konieczności wyjazdu osób niezamożnych (nagła choroba, śmierć, ważne sprawy majątkowe i osobiste) urzędy administracyjne I instancji mogą wystawić w swoim zakresie działania paszport zagraniczny za 20 zł., jednak po uprzedniem uzyskaniu zgody władzy II. instancji. W każdym innym wypadku poza wyżej wymienionemi paszport kosztuje 250 zł. Nowe przepisy paszportowe weszły już w życie.

**DROŻYZNA USTAŁA?** Komisja lokalna przy województwie krakowskim stwierdziła na posiedzeniu w dniu 2 bm., że koszta utrzymania w miesiącu marcu br. nie uległy żadnej zmianie.

**CENY Z TARGU.** Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr; niezbierane 40—45 gr; śmietana słodka 70—80 gr; kwaśna 1.60—2.00; masło 1 kg 4.50—5.00: ser 1 kg 1.20—1.40; jaja kopa 6.50—7.00, jaja szt. 11—12 gr; ziemniaki 1 kg 13—14 gr: buraki 18—20 gr, marchew 15—20 gr; selery 70—1.00 gr; pietruszka 1 kg 80 gr do 1 zł; czosnek 3—4 zł., włoszczyzna 1 kg 1—1.50 zł; szpinak 1 kg 80 gr do 1.40 zł; sałata 1 szt. 15—40 gr; chrzan 1 kg 1—2.50 zł, kalafiory 1 szt. 1—3.50 zł; kurę 4—7 zł; kurczęta para 5—7 zł; kaczkę 5—7 zł, gęś 6—14 zł, indyka 15—20 zł; indyczki 12 do 14 zł; jabłka kraj. 1 kg 1.20—1.50; pomarańcze 1 szt. 15—30 gr; cytrynę 5—8 groszy.

**TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA** komunikuje nam: Ponieważ magistrat w Krakowie przy pobieraniu podatków gminnych od właścicieli i lokatorów policzał kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie za każdy choćby tylko rozpoczęty miesiąc kalendarzowy, a postępowanie to nie zgodne było z ustawą o zasileniu finansów gminnych przeto Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa zwróciło się z przedstawieniem do komisarza rządu. Tenże w myśl uchwały magistratu z 24 stycznia 1925 polecił głównej kasie miejskiej, aby kary za zwłokę w wysokości 4 proc. miesięcznie pobierała według 30-dniowych okresów liczonych dopiero od dnia 15 po upływie terminu płatności, względnie opłaty. W ten sposób oszczędzi się ogółowi płatników wydatku, który magistrat powodował na skutek mylnej interpretacji ustawy, gdyż np. jeżeli termin zapłaty podatku mijał 14 stycznia 1925, płatnik był uprawniony bez kary za zwłokę wpłacić podatek do 28 stycznia 1925 włącznie, zgłosił się zaś z zapłatą 1 lutego, to płacił już przy dotychczasowej interpretacji karę za zwłokę za 2 miesiące, tj. 8 procent zamiast 4 proc., do której był obowiązany. Powtóre na skutek rezolucji Tow. Właśc. Realności Wielkiego Krakowa z 7 grudnia 1924 ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie w swym reskrypcie z 24 lutego br., by celem przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości w sprawach mieszkaniowych i przyspieszenia egzekutywy w sprawach z dozorcami domowymi, sprawy te były traktowane jako pilne i w miarę możności, o ile na to przepisy pozwalają, szybko załatwiano.

**Z KLUBU PRAWNIKÓW I KOŁA ART.-LITERACKIEGO.** W sobotę dnia 4 kwietnia br. o godz. 7 wieczorem w lokalu Klubu, plac Szczepański 2, będzie miał prof. dr Zdzisław Jachimecki pogadankę na temat: „Wrażenia z pobytu we Włoszech". Goście mile widziani.

**ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH,** siedziba Kraków, ul. Sławkowska 6, zawiadamia swych członków, że codziennie od 6.30—8.30 (w niedziele od 10—12) Sekretarjat wydaje zniżki do teatrów, kin itp., udziela porad prawnych, rejestruje bezrobotnych. Wydział pośrednictwa pracy poleca na zgłoszone posady tylko członków Związku.

**Redaktor naczelny:**

**ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.**

# Rozbudowa miast.

(Przemówienie posła Medarda Kozłowskiego (Zw. Lud. Nar.) na posiedzeniu Sejmu dnia 20 marca 1925 r. przy pierwszem czytaniu ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach.

Wysoka Izbo! Do debaty nad przedłożoną przez Rząd ustawą o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach przystępujemy z uczuciem mieszanem.

Z jednej strony widzimy w tem przedłożeniu realizację zapowiedzi pana Ministra Skarbu, którą zagaił dyskusję budżetową w komisji oświadczeniem, że po okresie stabilizacji marki i naprawy finansów rozpocznie się okres odbudowy życia gospodarczego. Z drugiej jednak strony boimy się, ażeby w przedłożeniu tym nie powtórzono niektórych błędów, które towarzyszyły polityce gospodarczej naszych różnych rządów od powstania Rzeczypospolitej. I wydaje nam się niestety, że w tym kwiecie róży, jakiem jest omawiane przedłożenie rządowe, jest ten robaczek o wyraźnie czerwonym połysku, zwany etatyzmem, który zepsuł już tyle pięknych poczynań rządowych.

Może za tydzień, może za dwa będziemy w tej wysokiej Izbie świadkami debat nad jedną z instytucji o bardzo pięknych zamierzeniach i o bardzo smutnym końcu, mianowicie nad Guzohanem i będziemy musieli potępić instytucje i ludzi, którzy zetknąwszy się z tą pracą okazali się — ostrożnie mówiąc — nieodpowiednimi. Albowiem, Wysoka Izbo, jest już takie niezmienne zjawisko, że tam, gdzie Rząd krępuje inicjatywę prywatną, tam cała ta inicjatywa skierowuje się ku wyzyskaniu środków rządowych, przeznaczonych na cele produkcyjne. Tak się działo z zamierzeniami Rządu w dziedzinie aprowizacji i tak też może być z jego projektem, zmierzającym ku ożywieniu ruchu budowlanego.

Ustawa przedłożona nam jest bardzo lakoniczna, ale też i bardzo niejasna. Jestem przekonany, że wystąpi po mnie p. przedstawiciel Rządu i powie, że to, co ja mówię, to trzeba akuratnie inaczej w tej ustawie rozumieć. I będzie miał i on rację i ja. Ustawa rzeczywiście nie przesądza wszystkiego, lecz ma charakter szerokich pełnomocnictw dla Ministra Skarbu, a przy każdym pełnomocnictwach tak się stale dzieje, że najlepsze zamierzenia Pana Ministra ulegają wypaczeniu z powodu nacisku z różnych stron i z różnych obozów politycznych, a zwłaszcza tych, które stosunek swój do Rządu opierają na bardzo konkretnej i doraźnej wzajemności.

Rząd proponuje wydanie obligacji do wysokości 500.000 złotych na cele pożyczek budowlanych.

Równocześnie ma być utworzony fundusz budowlany. Ten fundusz budowlany ma służyć celom, przewidzianym w końcu art. 2, a mianowicie na uprzywilejowanie dla pożyczek, udzielanych na budowę domów z małemi i taniemi mieszkaniami. Jakie to mają być ulgi, tego projekt ustawy nie mówi, można się domyślać, że mogą to być albo subwencje, albo też obniżenia stopy procentowej. O ile mi wiadomo, Rząd o subwencjach nie myśli, myśli tylko o obniżeniu stopy procentowej i przeznacza na ten cel nowy, bardzo wysoki podatek, podatek 10-procentowy od lokali.

Proszę Wysokiej Izby, o ile z jednej strony, zdaje mi się, że jest rzeczą ustaloną, że podatki u nas są już dosyć ciężkie, o tyle w ostatnich czasach nie było ani jednego posiedzenia Wysokiej Izby, na którem by nie uchwalono jakiegoś nowego podatku. I oto mamy tu nowy 10-procentowy podatek... (P. Michalak (N. P. R.): A kwaterunkowy w wysokości 4 procent!). Pan Minister Skarbu powiada, że ma on być przeznaczony na ulgi, jak ja rozumiem, na obniżenie procentu od pożyczek budowlanych. Przyjmijmy, że Rząd odrazu zrealizuje pełną wysokość swoich obligacji, czyli 500 miljonów. Te 500 miljonów mogą być zrealizowane prawdopodobnie w drodze jakiejś kredytowej operacji zagranicą na 10 procent, a więc oprocentowanie na 10 procent wyniosłoby 50 miljonów złotych.

Nie przypuszczam, aby Rząd zamierzał te pożyczki dawać bezprocentowo. Prawdopodobnie dawałby na jakieś 5 procent, a zatem powstałby niedobór 25 miljonów, któreby miał pokryć ten fundusz budowlany. Samo miasto Warszawa w tej chwili z 4 procent podatku od lokali uzyskuje rocznie 6 miljonów złotych. Mam wrażenie, że nie będę dalekim od prawdy, jeżeli powiem, że w całem Państwie z tego źródła od wszystkich tych mieszkań, jak chce Rząd, które podlegają ustawie o ochronie lokatorów, uzyska się 20 miljonów, a zatem 4 i pół proc. podatek zużyty prawie pokrył przedstawiony wyżej niedobór. Dlaczego zatem brać aż 10 proc. podatek od lokali? I do tego 10-procentowego podatku państwowego przychodzi 5 procent podatku komunalnego, to znaczy 15 procent, a 4 procent podatku kwaterunkowego, to razem 19 procent, czyli, że małe mieszkania będą płaciły drugie komorne w formie podatku, albowiem w tej chwili dla małych mieszkań 1- i 2-pokojowych czynsz wynosi dopiero 25 procent, według ustawy o ochronie lokatorów. Byłby to podatek olbrzymi i skoro tak, to musimy:

1) obliczyć dokładnie, ile właściwie Rząd będzie w tym roku potrzebował na ów fundusz budowlany. Wydaje mi się, że z obecnej pożyczki amerykańskiej najwyżej 100 miljonów złotych będzie mogło pójść na cele budowlane, a zatem fundusz ulgowy winien się obracać w granicach 5—10 miljonów złotych, czyli, [illegible] 2—3 procent podatku od lokali, a nie, ja[illegible] 10 procent;

[illegible] wystarczy [illegible] chce Rząd — a[illegible]

2) dołożyć wszelkich starań, aby fundusz ten był celowo użyty.

Z drugiej strony, jak mniemam, nie będziemy mogli się zgodzić, aby ustawa ta tak ogólnikowo tylko mówiła o przeznaczeniu tego funduszu i dawała całko wite pełnomocnictwa p. Ministrowi Skarbu. Albowiem powiedziane jest: „Podział pożyczek pomiędzy poszczególne miejscowości, okresy i stopę amortyzacji, stopę oprocentowania, sposoby i warunki udzielania i zabezpieczenia oraz wypłaty i spłaty pożyczek dla różnych kategorji domów mieszkalnych określi rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych“.

A na innem miejscu znowu, że wykaz miast, które będą miały własne komitety budowlane, o bardzo zresztą skromnym, właściwie żadnym zakresie działania, również poda nam p. Minister Skarbu. Czyli właściwie jesteśmy w tem położeniu, że mając uchwalać daleko idące obciążenie podatkowe dla całej ludności miast, dajemy Rządowi całkowite pełnomocnictwo w tym kierunku, co z temi pieniądzmi Rząd ma zrobić. Co więcej! Mamy godzić się z góry na to, że wszystkie miasta będą płaciły olbrzymi podatek na cele budowlane, ale korzystać z funduszu będą nie wszystkie, tylko te, które wyznaczy p. Minister Skarbu. Zapytuję, czy to jest sprawiedliwe? Jak przyjmą upośledzone miasta tą ustawę?

Nie wiem, jak się na to będą zapatrywały stronnictwa na Komisji, do której go odeślemy, tak myślę Komisji Skarbowej, a także w końcu i cały Sejm. Naszem zdaniem tak daleko posunięta ingerencja Rządu w tej sprawie jest niepożądana, albowiem przy następnych zamierzeniach i p. Ministra Skarbu i jego pomocników, będzie mogło się zdarzyć z tą sprawą to, co się działo z innemi przedsięwzięciami, opartemi na zasadzie etatyzmu, że u góry było bardzo pięknie, ale i dalej, tem było coraz gorzej, a często nawet bardzo nieładnie i nieprzyjemnie.

Jak mają być użyte te fundusze? Otóż tutaj ustawa przekreśla zupełnie inicjatywę prywatną przy ustalaniu skali pomocy rządowej. Oto pomoc rządowa ma się odnosić najpierw do mieszkań jednopokojowych, a potem dopiero do mieszkań dwupokojowych itd. Ja wiem o tem, że Rząd tutaj powie, że chodzi mu o robotników, biedaków itd., a zatem pierwszeństwo powinny mieć domy koszarowe. Ja rozumiem, że doraźna akcja dla pozbawionych dachu nad głową jest rzeczą konieczną, ale uważam, że akcję tę znakomicie rozwiązać mogą zarządy miast wedle swoich potrzeb, że Rząd w tym wypadku nie powinien tak daleko iść w określaniu zasad. A jeżeli już mowa o robotnikach, co do których i w Rządzie. a z pewnością także i w Wysokiej Izbie będzie duże zainteresowanie, to muszę powiedzieć, że robotnik, tak, jak każdy inny człowiek, chce przedewszystkiem mieć własny kąt i doświadczenie innych państw, które w tym kierunku już poszły, wskazuje, że robotnicy pragną mieć jak najskromniejszy domek, ale własny, a nie koszary. Jeżelibyśmy przyjęli zasadę domów koszarowych, to będą one oczywiście musiały być budowane przez jakieś kooperatywy. Taka budowa, jak zwykle w podobnych wypadkach, będzie kosztowała dwa razy więcej, aniżeli normalnie przy inicjatywie prywatnej i w dodatku nie zadowolni tych, dla których będzie ona przeznaczona.

Obciążenie mieszkańców miast w tym kierunku będzie tak duże, że o powodzeniu tej akcji może zadecydować tylko jej celowe skierowanie. Mnie się wydaje, że gdyby zasadą tej ustawy było, że każde miasto, które wypełni warunek utworzenia u siebie funduszu budowlanego, będzie w odpowiednim stopniu korzystało z pożyczki rządowej, to wtedy złagodzilibyśmy ogromnie to odjum nowego znacznego podatku na cele budowlane. Byłoby wtedy jasno i wyraźnie powiedziane, że wprawdzie obywatele danego miasta bardzo duże będą musieli ponosić ciężary, ale za to zyska na tem całe miasto, albowiem z tego funduszu powstaną domy, a przez to ogólna nędza mieszkaniowa będzie złagodzona. I tak przez przelanie na czynniki samorządowe miejskie głównego zdania, cała akcja mogłaby wydać właściwe rezultaty, albowiem byłby nacisk bardzo silny na zarządy miast ze strony samych obywateli. W przeciwnym razie, jeśli Rząd rozpisze 10-procentowy podatek od lokali, a setki miast nie będą nic z tego widziały, to jak to sobie Rząd wyobraża, czy ludność przyjmie to z zadowoleniem? Będą tylko oburzenia i skargi, a sprawa najlepiej zamierzona, będzie zabita w zarodku. Ja się obawiam, że przedłożenie rządowe bardzo łatwo spotkać może los tego konia trojańskiego, o którym ci, dla których miał być dobrodziejstwem, powiedzieli: „Timeo Danaos et dona ferentes“, albowiem w tym koniu, zamiast błyszczących dolarów pożyczki amerykańskiej, mogą siedzieć zbrojni mężowie nowego Guzohanu.

Oto są krytyczne uwagi, które nasuwają się przy pierwszem czytaniu tego projektu. Jako zwolennicy inicjatywy prywatnej w produkcji, uważamy, że projekt ten zadaleko posuwa ingerencję Rządu, jako takiego. Utworzenie funduszu budowlanego w Ministerstwie Skarbu pociągnie za sobą utworzenie szeregu rozmaitych urzędów budowlanych. Powstanie zatem Główny Urząd Budowlany — mam już dla niego nazwę: Gubud — obok niego urzędy okręgowe i miejskie, słowem etatyzm, taki, jak w aprowizacji przed kilku laty: Puzappy, Guzohany, Nuzy, a w rezultacie... guzy!

Nie należy powtarzać starych błędów, to też mamy nadzieję, że Komisja Skarbowa, a także i Wysoka Izba, rozpatrując ten projekt rządowy, prawdopodobnie stanie na tem stanowisku, że wprawdzie wielką jest siła Rządu, ale jeszcze większą, bo nie wyczerpaną, jest inicjatywa prywatna obywateli i że obowiązkiem Rządu i Sejmu jest robić wszystko, ażeby tę inicjatywę popierać, a nie zabijać jej papierowym etatyzmem. (Brawa na prawicy).

# Demonstracje antypolskie obłąkanego prusactwa.

**Malborg,** 27 marca.

Propozycje rządu Rzeszy dotyczące jedynie granic zachodnich, a pozostawiające pod znakiem zapytania sprawę granic wschodnich, dały powód, że Wschodnio Prusacy podnieśli głowy i przystąpili do nowego ataku na Polskę pod postacią agitacji i propagandy antypolskiej. Okazją do antypolskich demonstracyj posłużyły obchody czteroletniej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku, które zużyto do szkalowania Polski i do rozdmuchania nienawiści przeciwko Rzeczypospolitej.

Z pruską systematycznością i planowością przygotowano we wszystkich większych miastach wschodnio-pruskich ogromne manifestacje plebiscytowo-górnośląskie, skierowane frontem przeciwko Polsce. Gdyby nie pokojowe projekty niemieckie, zapewne obyłoby się bez tej hecy antypolskiej, skoro jednak wysunięty został projekt „pokojowego rabunku“ ziemi polskiej, nastrój wojowniczy wzrósł w Prusach Wschodnich w dwójnasób. Nie mówi się już teraz tylko o „kurytarzu polskim“, lecz wogóle o wszystkich ziemiach b. zaboru pruskiego, które mają „drogą pokojową“ powrócić na łono niemieckości.

W stolicy Prus Wschodnich na uroczystości plebiscytowej górnośląskiej przemawiał sam Nadprezydent prowincji Siehr, a więc najwyższy urzędnik państwowy tego kraju. Siehr specjalnie nowego nic nie powiedział i obracał się koło dość znanych obecnie komunałów niemieckich, którymi „stróże pokoju“, Niemcy, dążą do odebrania Rzeczypospolitej jej ziem ojczystych. Siehr twierdził, że rozdział Śląska, na niemiecki i polski, jest nietylko błędem politycznym, ale niemożliwością ekonomiczną, gdyż nie można żywego organizmu ekonomicznego rozdzierać na dwie części, i wyraził pobożne życzenie, aby dzisiejsze pokolenie dożyć mogło chwili, gdy gospodarczy rozsądek przywróci dawny stan rzeczy, czyli przydział całego Śląska Niemcom. Wskazał również, że Polska zagraża pokojowi Europy, nie chcąc się zgodzić na „rozsądne uregulowanie granic“.

Niemcy, występujące z wciąż nowemi pretensjami do Polski, oskarżają ją o wnoszenie niepokoju w stosunki europejskie przez to, że nie chce się dać po raz wtóry rozebrać. Gdy Fryderyk Wielki wraz ze swymi dwoma wspólnikami Rosją i Austrją, przystępował do dokonania gwałtu nad żywym ciałem Narodu polskiego przez zbrodniczy rozbiór Rzeczypospolitej, w pojęciu niemieckiem, dokonywał zapewne dzieła pokojowego. Rozdarcie żywego ciała narodowego nie wchodziło zupełnie w grę; teraz natomiast, gdy przez ludność polską zamieszkały Śląsk, po plebiscycie został rozdzielony na dwie części, Niemcy wynajdują „żywe ciało gospodarcze“, które nie może być rozdzielone, gdyż zagraża to ruiną i pokojowi świata.

Inne przemówienia, zarówno w Królewcu, jak też w miastach prowincjonalnych, w których się górnośląskie obchody odbyły, prześcigały się jedne przez drugie w nienawiści do Polski, jak też w żądaniach powrotu do Niemiec ziem polskich, które przez traktat wersalski zostały od Niemiec odłączone. Charakterystycznem jest, że o ile rząd niemiecki w wysuwanych propozycjach o pakcie bezpieczeństwa gotów jest gwarantować powstrzymanie się od wszelkiej agresji zbrojnej w stosunku do Polski, i dość nieśmiało przebąkuje dyplomatom zachodnio-europejskim o możliwości pokojowej rektyfikacji granic odnośnie Pomorza, o tyle cała opinja niemiecka pchana jest z góry w kierunku żądania przyłączenia do Niemiec całego b. zaboru pruskiego, tj. Pomorza, Śląska i Poznańskiego. Do wzmacniania w społeczeństwie polskiem i niemieckiem uczuć agresywnych w stosunku do Polski, używa się podobnych do obecnej górnośląskiej manifestacji, za tą pierwszą należy się spodziewać całego szeregu innych i rozwinięcia na wszystkich polach ataku.

Z powodu tej akcji niemieckiej zarówno nie należy tracić zimnej krwi, jak też z drugiej strony, nie można niedoceniać niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwo to jest, i nawet wobec dwuznacznego zachowania się Anglji, dość poważne. Wchodzimy w okres, który wymagać będzie dużo odporności, zwartości, zdecydowania i solidarności narodowej. Patrząc na przygotowania niemieckie z Prus Wschodnich, można dojść do przekonania, że akcja niemiecka będzie metodyczną i długotrwałą, i po jednym ataku nastąpi drugi i trzeci.

W chwilach, gdy Rzeczpospolita jest w niebezpieczeństwie, całe społeczeństwo polskie winno przez swą postawę zdecydowaną ułatwić Rządowi i dyplomacji polskiej, bronienie postulatów żywotnych Rzeczypospolitej, od których ani na krok odstąpić nie można.

Gryf.

# Maski.

W Paryżu na pewnej wystawie sklepowej przy jednym z wielkich bulwarów ściągał na siebie uwagę wszystkich zbiór masek-portretów sławnych ludzi dnia. Ciekawość i śmiech budziły te maski. Poeci, artyści, politycy wyglądali, jak gdyby się przygotowali do wielkiej, wiecznej maskarady. Z poza każdej twarzy wyglądała inna, wewnętrzna, grymas duszy, który ukrywa się za twarzą codzienną najpoważniejszego człowieka. Były to larwy, tak niesamowicie prawdziwe, że niejeden, kto znał tych ludzi, zapytywał się, czy larwa ta nie jest ich właściwą twarzą?

Artystą, twórcą tych masek, jest Goursat. Jest on więcej niż karykaturzystą, jest niebezpiecznym psychologiem. Za żartem karnawałowym tkwi tutaj melancholja człowieka, świadomego końca tych gonitw, końca maskarady życia. — Oczywiście ten rodzaj sztuki karnawałowej nie przynosi wielkich zysków. Któryż człowiek spojrzy chętnie na prawdziwą maskę swej duszy? Ludzie chętnie uróżowią sobie twarz, przyczepią długi nos, lecz kto się odważy chodzić z maską na twarzy, odzwierciedlającą skryte tajniki jego duszy? Jeden artysta dramatyczny odważył się, sądząc, że żart ten tynfa wart, raczej 13 franków i kilka centymów i że zasłużył, by go w żart obrócić. Nabywszy więc swoją maskę, udekorował nią twarz małego chłopca, z którym się przechadzał ostentacyjnie po Polach Elizejskich: z lokiem artystycznym na potężnym czole, pełne usta ułożone w ironiczny uśmiech, oczyma z pod puszystych brwi wyzywająco spoglądał na swego malutkiego sobowtóra, który posiadał wszystko to w nadmiarze i potężny lok, i usta pełne i groźne brwi. A na pytanie jego, czy rzeczywiście tak wygląda, dał mu odpowiedź w chwilę później znajomy, który spotykając ich. poklepał małego po ramieniu i radośnie oświadczył: „Wykapany ojciec“.

# Mody dla Panów.

**Pokrzywdzeni mężczyźni. — Moda wiosenna we dług nakazu wielkich krawców. — Fraki i smockingi. — Powrót surdutów. — Palta, marynarki i żakiety.**

Tak często piszemy o modach dla pań, że panowie mogą się czuć pokrzywdzeni. Czyż oni również nie mają swojej mody? Czy wyłącznym przywilejem kobiecym ma być ładne ubieranie się? Gdy porównamy dawne mody z dzisiejszemi, kolorowe fraki jedwabne, żaboty, krótkie spodeńki i piękne pantofle, nie mówiąc już o wspaniałych kapeluszach ze strusiemi piórami, którymi rycerze zamiatali ziemię przed damami swego serca, z obecnymi frakami, smockingami i marynarkami, to i tak musimy przyznać, że mężczyźni są bardzo pokrzywdzeni, a radzi nie radzi muszą urok wewnętrzny zastępować zaletami ducha i umysłu. Ale i przy dzisiejszych skromnych i niepozornych modach męskich moda ma coś do powiedzenia, a krój ubrań ulega od czasu do czasu dość dużym zmianom.

Jak według nakazu krawców paryskich i londyńskich przedstawia się obecna moda męska? Fraki są robione z materjału czarnego, bardzo matowego, a co jest modniejsze, z materjału ciemno granatowego. Poły fraka są długie i spiczaste. Wcięcie w pasie dość mocno zaakcentowane, choć bez przesady. Przód fraka ma formę raczej kwadratową, wyłogi bardzo szerokie i z mocno świecącego jedwabiu. Kamizelka — obowiązkowo — biała, z końcami spiczastymi, najlepiej skrzyżowanymi i krótkimi. Kamizelki są bardziej otwarte niż w roku zeszłym, zapinane na guziki perłowe. Niektórzy eleganci trzymają się jeszcze guzików z kamieni, otaczanych złotem, ale zarówno, jak kamizelki jedwabne w kolorowe desenie, tak, guziki kolorowe należą już właściwie do przeszłości. Spodnie frakowe są bardzo szerokie, wykończone jedwabną taśmą.

Smocking tegoroczny jest nieco dłuższy i ciaśniejszy u dołu, zaokrąglony, bardzo wycięty i zapinany na jeden guzik z łańcuszkiem. Amerykanie noszą smockingi zapinane na dwa guziki, długie i w kolorze granatowym, ale europejscy krawcy stanowczo są tej modzie przeciwni. Wyłogi u smockinga, podobnie, jak przy fraku, zrobione są z świecącego jedwabiu. Obok czarnych kamizelek, które dotąd jedynie były tolerowane, zaczynają nosić kamizelki ciemnofioletowe lub jasno-popielate, a młodzi ludzie kamizelki białe.

Palta wiosenne, które z nastaniem wiosennej pory zajęły miejsca futer, są robione z materjału „shetland“, w kolorach jasnych, popielatych, szarych, bardzo długie, mało wcięte, bez rozcięcia w tyle, z kołnierzem prawie zawsze aksamitnym.

Długie surduty, których już wcale nie miano nosić, powracają do mody. Niski stan, długie poły, duże wyłogi jedwabne, kamizelka z tego samego materjału miękkiego, kolorowego, w bardzo dyskretne paski. Surowość tego ubrania można ożywić barwnym krawatem.

Zajmijmy się wreszcie ubraniami najpowszechniej noszonemi, to jest żakietem i marynarką. Żakiet używany na podwieczorki, wizyty i wszelkie zebrania dzienne, powinien być zrobiony z bardzo pięknego materjału czarnego lub popielatego, lamowanego czarnem. Poły długie, zapięcie na jeden guzik, wyłogi spiczaste i dość szerokie. Spodnie i kamizelka z materjału gładkiego, zastosowane w tonie, kamizelka krótka, zapinana na cztery guziki. Jeżeli spodnie są z tego samego materjału co żakiet, kamizelka może być fantazyjna i dość barwna. Marynarkowe ubrania robione są z materjałów bronzowych, ciemno-zielonych „havane“, „beige“, w bardzo dyskretny wzór. Marynarka jest mało wcięta, szeroka w ramionach, a dość ciasna u dołu. kołnierz szeroki. Spodnie dłuższe i szersze niż kiedykolwiek, mogą być zakładane u dołu jedynie do sportu.

## KĄCIK DLA GOSPODYŃ.

I.

### OGÓLNE PRZEPISY DLA PIECZENIA CIASTA.

Przy pieczeniu ciasta najważniejsze warunki, które stanowią o udaniu się pieczywa, są następujące:

1) świeże drożdże, użyte w odpowiedniej ilości,

2) dobrze wysuszona i piękna mąka,

3) temperatura ciepła, dochodząca od 20—25 stopni R. w miejscu, w którem się ciasto wyrabia.

4) odpowiednio gorący piec.

Drożdże rozrabia się w małej ilości letniego mleka, uważając przytem, aby zbyt gorącem drożdży nie zaparzyć, lub też pokruszyć je i obsypać grubo miałkim cukrem, a po kwadransie same się rozpuszczą.

Do zwykłego ciasta liczy się 3 dkg. drożdży na litr mąki; im ciasto jest wykwintniejsze i cięższe, trzeba brać więcej drożdży 4—6 dkg. na 1 litr mąki. Mąkę, przeznaczoną na pieczywo, należy dzień wprzód wysuszyć w letnim piecu, a nazajutrz przesiać i rozczynić, biorąc z niej jedną czwartą część, zrobić w środku na misce lub nieckach drewnianych dołek, wlać drożdże z niewielką ilością mleka, rozbić je z mąką i przykryte czystem płótnem zostawić nad kuchnią. Jeżeli drożdże nie były zbyt świeże i po pół do 1 godziny rozczyna się nie ruszy, natenczas trzeba dodać innych, świeżych drożdży.

Mąka im jest bielszą i suchszą, tem ciasto będzie wydatniejsze. Wszystkie dodatki do ciasta, jak: rodzynki, migdały, ubite żółtka, należy dużo wcześniej przygotowywać, (najlepiej w przeddzień robienia ciasta), gdy rozczyna się suszy, zaraz je wyrabiać silnie, wybijając ręką. In dłużej ciasto jest wyrabiane (1—2 godzin), tem będzie pulchniejsze, a w każdym razie musi od ręki odstawać. Po wyrobieniu powinno znów rosnąć przykryte, w ciepłej temperaturze, która musi być ze wszystkich stron równa, to znaczy, że cała kuchnia, gdzie się ciasto wyrabia, powinna być równo i odpowiednio ogrzana.

Piec piekarski powinien być wcześniej napalony i raczej za gorący, bo go łatwo wystudzić można, niż za zimny. Po wygarnięciu węgli na kraj pieca, należy go spróbować, wrzucając weń garść grysu lub mąki; jeśli mąka żarzy i trzaska — jest za gorący; można go wystudzić wycierając kilkakrotnie wiechciem ze słomy, zmaczanym w wodzie. Jeśli wrzucona mąka tylko rumieni się, a nie pali — jest w sam raz odpowiedni. W miastach, gdzie rzadko kiedy w kuchni jest piec piekarski, musi się ciasto piec w rurze czyli piecyku. Trzeba do tego wielkiej wprawy, aby ogień w miarę regulować. Z początku, aby się ciasto zrumieniło, należy dokładać drzewa, gdy już zrumienione, można dopiekać przy węglach; a jeśli zbyt się z wierzchu przyrumienia, należy nakryć je papierem. Przy [illegible] należy uważać, aby się równo piekło, to znaczy formy obracać lekko naokoło, a blachę najpierw jednym, potem drugim końcem, a robić to bardzo ostrożnie, aby ciasta zbytnio nie wstrząsać, bo opadnie. Taksamo trzeba je ostrożnie wstawiać, i nie pozwalać ciastu zbytnio wyrastać, bo będzie ten sam skutek lub też w środku będą dziury.

Surowego ciasta nakładać tylko mniejsze pół formy, bo więcej, jak drugie tyle narośnie, a po upieczeniu nie wyjmować zaraz, lecz dopiero po lekkim przestygnięciu, aby zakalca nie dostało, wyrzucić na czyste płótno, rozrożone na poduszce.

Chcąc się przekonać, czy ciasto już upieczone, próbować, zagłębiając w środek ostro zakończony patyczek. Jeśli po wyjęciu będzie suchy, ciasto już upieczone — jeśli patyczek będzie ciastem oblepiony i wilgotny — trzeba jeszcze dłużej piec. Przeciętny czas, potrzebny do upieczenia placka, jest od pół do 1 godziny, babki i strucli od trzy czwarte do 1 i pół godziny.

Zakupy potrzebne do świąt radzę uskuteczniać wcześniej, bo czem bliżej świąt, tem droższe wszystko i tłok w sklepach niemożliwy, a przecież takie rzeczy, jak mąka, masło (przetopić), jajka, **cukier**, migdały, orzechy, mak, arak, wanilja, rodzynki, miód, figi, daktyle, kwiat muszkatowy itp. można już dziś zakupić, odłożyć i mieć na później głowę spokojną.

W dalszym ciągu podawać będę przepisy na ciasta świąteczne, mazurki, torty, mięsiwa na zimno i sosy do nich.

**S. B.**

## RZECZY CIEKAWE.

Wznowiona po 450 latach działalność meksykańskiego wulkanu **Popocatepetl**, o którego wybuchach donosiły niedawno temu depesze, stała się przyczyną ciekawego objawu wśród miejscowej ludności, pochodzącej w prostej linji od **Azteków.**

Otó, jak donoszą z Meksyku, ludność wiosek indyjskich, położonych na stokach Popocateptlu (co znaczy w języku staromeksykańskim: „dymiąca góra“) już przy ukazaniu się pierwszych obłoków dymu nad kraterem wulkanu opuściła w dzikim popłochu wioski i zgromadziła się w miasteczku **Amacameca**, które leży u podnóża góry. Znajdują się tam ruiny starożytnej świątyni, gdzie ongi **składano bóstwom ofiary z ludzi**, a gdzie teraz Indjanie, wyznający od szeregu pokoleń katolicyzm, składają przysięgi swym dawnym bóstwom, iż **porzucą chrystjanizm i powrócą do pogaństwa**, jeżeli tylko wulkan przestanie wybuchać.

Dla nadania zaś większej wagi swym przysięgom, składają w tej świątyni na ofiarę pogańskim bóstwom **krzyże, różańce, książki do modlenia się** i wogóle wszystkie przedmioty, mające jakikolwiek związek z kultem wiary katolickiej.

Taki powrót do pogaństwa ludności, którą uważano powszechnie za katolicką od 3 i pół wieku, dowodzi, jak silnemi są tradycje, odnoszące się do wierzeń religijnych.

* * *

Do mnóstwa innych rzeczy, w których wyprzedziła nas, Europejczyków, Ameryka północna, należy także **opieka, jaką otacza się tam książkę.**

I tak, w Stanie Massachusetts „uszkodzenie“ książki, wypożyczonej z bibljoteki publicznej, choćby tylko zapomocą notatek, pisanych, nawet nie atramentem, lecz ołówkiem, na marginesach, podlega grzywnie **od 5 do 1000 dolarów**, lub karze **aresztu do 6 miesięcy.**

Jeżeli ktoś, pomimo wezwania zarządu bibljoteki, do dni 30 książki nie zwróci, może być ukarany grzywną **25 dolarów**, albo **3-miesięcznem aresztem.**

Ktoś, co przeszkadza innym, zgromadzonym w czytelni, przez kłótnie, zbyt głośne rozmowy itp., może zostać ukarany albo grzywną **50 dolarów**, albo **aresztem 6-miesięcznym.**

Taka opieka nad książką, będącą własnością publiczną, przydałaby się bardzo w Polsce, gdzie ludzie obchodzą się w sposób iście barbarzyński z książkami, naturalnie, cudzemi.

* * *

Lekarze londyńscy stwierdzili istnienie nowej choroby, powstającej u kobiet na skutek tak modnego dziś obcinania włosów. Jest to mianowicie rodzaj newralgji, spowodowanej przez nagłe usunięcie z głowy chroniących ją i kark włosów.

Aczkolwiek lekarze zwracają swym pacjentkom uwagę na powód ich niezwykłych bólów głowy — nie odnosi to żadnego skutku, albowiem przepisy mody silniejsze są niż wzgląd na własne zdrowie.

Wyrażają oni jednak zdanie, że nie trzeba tej sprawy brać zbyt tragicznie, ponieważ moda krótkiego obcinania włosów zniknie, zapewne, tak nagle, jak się pojawiła. Wiadomo przecież wszystkim, że „la donna e mobile!...“

# Przed „szczęśliwym wydarzeniem“ w „Białym Domu“.

Z **Waszyngtonu** donoszą, że w rezydencji prezydenta Unji — w „Białym Domu“ — spodziewanem jest niezadługo **„szczęśliwe wydarzenie“.** Mianowicie pani prezydentowa **Coolidge zostać ma matką pod koniec lata br.**

W początkach maja państwo Coolidge wyjeżdżają nad morze. Ale powrót ich do „Białego Domu“ nastąpi przed przyjściem na świat dziecka.

Zwiększenie się rodziny prezydenta Stanów Zjednoczonych, podczas jego urzędowania, należy do wypadków rzadkich, gdyż na to wysokie stanowisko powoływani są przeważnie ludzie już w starszym wieku i dlatego budzi powszechne zainteresowanie, zwiększone jeszcze przez to, że prezydent cieszy się, jako człowiek, ogromną sympatją swoich spółrodaków.

Przypominamy, że niespełna rok temu państwo Coolidge ponieśli ciężką stratę rodzinną przez **śmierć swego najstarszego syna**, (liczącego szesnasty rok życia), który zmarł skutkiem zatrucia krwi, spowodowanego przez skaleczenie nogi.

Dowody spółczucia, jakie otrzymał prez. Coolidge od ludności Stanów z okazji śmierci tego, wiele obiecującego młodzieńca, były także dowodem popularności, którą sobie prezydent zaskarbił.

# O ograniczenie importu towarów luksusowych.

**Warszawa.** (PAT.) 2 bm. Na posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej przeprowadzono dyskusję generalną nad wnioskiem posłanki **Holder Engerowej** i tow. Z. L. N. w sprawie ograniczenia importu artykułów zbytku. Referentka na podstawie cyfr stwierdziła ogromną rolę, jaką w bilansie handlowym ubiegłego roku odegrał przywóz towarów luksusowych. Wwieziono owoców południowych za **29 miljonów, jedwabiu za 34 miljony, bakalji za 14 miljonów, galanterji** za **14 miljonów, odzieży wykwintnej** za **21 miljonów, skór wyprawionych i obuwia wykwintnego** za **74 miljony.** Wstrzymanie przywozu artykułów zbytku zdecydowałoby już samo o równowadze naszego bilansu handlowego. Przywóz zaostrza kryzys produkcji krajowej i jeżeli zdrowa konkurencja w czasach normalnych przyczynia się do rozwoju produkcji to w okresie kryzysu ograniczenie przywozu wytworów luksusowych jest co najmniej koniecznością obok całego szeregu innych środków zasadniczych w całokształcie planu gospodarczego. Reasumując swe wywody postawiła referentka cały szereg rezolucji konkretnych zmierzających do ograniczenia przywozu artykułów zbytku przez zniesienie automatycznych ulg celnych na te wyroby, zrewidowanie ulg konwencyjnych, przeprowadzenie zasadniczej rewizji taryfy celnej w kierunku wyodrębnienia z niej towarów luksusowych i podniesienia stawek, oraz przez zwalczanie wszelkiego rodzaju przemytnictwa, a zwłaszcza t. zw. szmuglu salonowego. W dyskusji ogólnej posłowie wszystkich stronnictw wypowiedzieli się **zasadniczo za wnioskami referentki z zastrzeżeniem co do kwestji dotyczących traktatów handlowych, które wymagają specjalnego zbadania.** Uchwalono dyskusje szczegółowe nad wnioskami przeprowadzić łącznie z dyskusją nad programem gospodarczym, który w najbliższym czasie ma być przedmiotem obrad komisji. Dla przyspieszenia tej dyskusji postanowiono prosić pana marszałka o jaknajszybsze wniesienie na plenum uchwalonego poprzednio wniosku wzywającego rząd do przedłożenia Sejmowi sprawozdania o stanie kryzysu oraz o sposobach zaradczych, które rząd zamierza wobec niego zastosować.

# Za oceanem.

**Warszawa,** 31 marca.

Za miesiąc w Detroit, w stanie Michigan, odbędzie się kongres wychodźtwa polsko-amerykańskiego. Do kongresu tego przywiązują i działacze na wychodźtwie i kraju duże znaczenie.

Emigrację polską w Stanach Zjednoczonych A. P. można liczyć, mniej więcej, na trzy miljony ludności. Wzrastała ona liczebnie nietylko dzięki dużej sile rozrodczej Polaków, ale również dzięki systematycznemu dopływowi wychodźców, których rocznie przybywało tuż przed wojną do ćwierć miljona. Wojna światowa wstrzymała dopływ z starego kraju świeżego elementu, który, rozsypując się po Stanach, pobudzał tętno życia polskiego na wychodźtwie i był silnym odczynnikiem przeciwko naturalnemu niestety prądowi wynaradawiania.

Od wojny uległy stosunki zmianie. Poza wstrzymaniem emigracji, a do jej ograniczenia przyczyniły się w wielkiej mierze bille kongresu amerykańskiego, zwracające się przedewszystkiem ze względów politycznych i bezpieczeństwa państwowego przeciwko Japończykom, mamy do czynienia z silnem osłabieniem wrażliwości narodowej wśród Polaków. Złożyły się na nią różne wpływy.

Już sam fakt, że Polska jako państwo już istnieje i że nieustanna walka o zachowanie narodowości dla walki o niepodległość przestała być (w mniemaniu niektórych) obowiązkiem narodowym, oddziałał raczej usypiająco. Dołączyło się do tego również rozczarowanie, jakiego doznała emigracja w kraju ojczystym. Bezceremonjalne obejście się z Hallerczykami, którzy w liczbie kilkunastu tysięcy stanęli pod bronią po stronie aljantów z myślą wywalczenia samodzielności państwowej Polsce, ich powrót do nowej ojczyzny amerykańskiej, następnie niefortunne poczynania rządu polskiego na terenie amerykańskim, powierzenie propagandy pożyczkowej żydom i podrzędnym instytucjom żydowskim, wreszcie najdotkliwsza dla wychodźtwa operacja z oszczędnościami, które składali w dolarach, a które przeliczono następnie w markach polskich, dewaluujących się ciągle, tak, że niektórzy biedacy stracili cały majątek, ciułany przez życie całe — to wszystko wywołało wśród Polonji polsko-amerykańskiej nastroje dla starego kraju bardzo nieprzyjazne.

Polska pamiętała o wychodźtwie tylko, gdy było trzeba odwołać się do jego kieszeni. To samo robiło państwo, to robiły poszczególne stronnictwa, które przeniosły walkę polityczną, uprawianą w kraju, na teren emigracyjny. I oto powstały tam filje naszych partyj PPS, Wyzwolenie, PSL, dziś już zlikwidowane, ścierały się z sobą, walcząc w Ameryce o program, wykonywany w Polsce! Co za absurd życiowy!...

Musiało to pociągnąć za sobą konsekwencje, przykre dla kraju i przykre dla uchodźtwa.

Stan rozgoryczenia przypadł akurat na okres akcji amerykanizacyjnej za oceanem. Bo nie zapominajmy, że w tym kraju klasycznej demokratyzacji i wolności nacisk wynaradawiający jest nader silny dość powiedzieć, że pojawiają się w poszczególnych stanach wnioski, by zniewolić obcojęzyczną prasę do publikacji w podwójnych wydaniach, amerykańskiem i rodzimem. Teraz słychać o zamiarach rugowania z Ameryki obcych obywateli.

W takim stanie rzeczy Wydział Narodowy, instytucja ogólna, skupiająca w swem łonie reprezentantów różnych stowarzyszeń, wysoce zasłużona z czasu wojny, bo ona przyczyniła się ogromnie wydatnie do stworzenia i sfinansowania armji Hallera, dużo łożyła na istnienie Komitetu Narodowego Paryskiego, walnie oddziałała na rząd Stanów Zjednoczonych i na prezydenta Wilsona, by zajęły takie w sprawie polskiej stanowisko, jakie zajęły, — dał inicjatywę zwołania powszechnego Kongresu Wychodźtwa, którego zadaniem byłoby wyłonienie jakiegoś ciała, reprezentacyjnego dla całego wychodźtwa, ustalenie linji postępowania w Ameryce w celu wywalczenia dla Polaków większych praw i zdobycia większego, niż dotąd pływu na życie państwowe i samorządowe miejscowe.

Charakter reprezentacyjny i rozszerzenie swego wpływu, dotąd znikomego — w kongresie amerykańskim zasiada trzech Polaków — to jedna dziedzina zamierzonej działalności; druga zaś dla Polaków może jeszcze ważniejsza, to obmyślenie sposobów podtrzymania polskości w masach wygnańczych, to sprawa polskiego szkolnictwa, sprawa opieki religijnej, sprawa zaspokojenia potrzeb duchowych i kulturalnych rzesz polskich, rozsianych po całym kraju.

Oczywiście, niestety, nie mogło się obyć bez walki, noszącej w dużej mierze charakter czysto osobisty. Pomimo wielkiej ustępliwości organizatorów i gorących zabiegów lewica usuwa się od kongresu, a ma tu pomoc ze strony cenzora największej organizacji polskiej, Narodowego Związku Polskiego, p. Sypniewskiego, który wbrew opinji zarządu Związku, boczy się na Kongres i bojkotuje go.

Mamy wszelako nadzieję, że pomimo wszystkich trudności Kongres wypadnie dobrze i przyczyni się wielce do zwarcia emigracji naszej i znajdzie sposoby powstrzymania fali wynaradawiającej. Tego mu szczerze życzymy.

Ale i my możemy przyjść z pomocą wydatną wychodźtwu nie żadną propagandą polityczną, lecz akcją kulturalną, oświatową, wychowywaniem przez czas jakiś wysłańców młodzieży uchodźczej i wymianą wzajemną działaczy z dziedziny wychowania i oświaty pozaszkolnej. Tego od nas wychodźtwo, które przyczyniło się do odrodzenia Polski, ma słuszne prawo się domagać. **W.**

# Bomba magnetyczna, czyli błędne koło.

Pokojowi, z którego dobrodziejstw nibyto wszyscy korzystamy, świat niezbyt, zdaje się, dowierzać. Ciągle bowiem słyszymy o próbach z trującymi gazami, z podwodnymi już nie łodziami, lecz krążownikami, z samolotami, kierowanymi za pomocą elektryczności wysyłanej bez drutu itp. Równorzędnie zaś z pomysłowością na punkcie środków zaczepnych, pracuje umysł ludzki nad środkami obronnymi.

Świeżo np. donoszą z Anglji o próbach, jakie się tam odbywają z bombą, mogącą stanowić straszną dla samolotów broń zaczepną, oraz niezawodny środek obrony przed ich działaniem.

Chodzi tu mianowicie **o bombę,** która, znalazłszy się w pewnej odległości od samolotu, **zostaje przyciągniętą przez jego części metaliczne, tak, że statek powietrzny przed zniszczeniem ujść nie może.**

Bomba taka, wystrzelona z ziemi ku maszerującemu samolotowi, reaguje automatycznie na pewne wpływy magnetyczne, pochodzące od jego masy metalowej. Te wpływy magnetyczne, działające na określonej peryferji samolotu, nadają bombie chyżość, która jest większą, niż chyżość samolotu. Skutkiem tego pilot nie może za pomocą jakiegokolwiek manewrowania uciec przed bombą, która **musi zderzyć się z samolotem** i spowodować przez wybuch jego zniszczenie.

Gdyby wynalazek tej automatycznej bomby magnetycznej okazał się rzeczywiście praktycznym — to znalazłaby się w niej kapitalna broń nietylko przeciw samolotom wogóle, ale także przeciw samolotom, kierowanym z ziemi za pomocą elektryczności bez drutu, które dotąd stanowiły najstraszniejszą broń zaczepną.

Tak więc, fachowcy znaleźli się **w błędnem kole,** z którego niema wyjścia: naprzeciw broni zaczepnej wymyśla się obronną, naprzeciw obronnej — zaczepną i tak bez końca. a równocześnie w miarodajnych sferach politycznych całego świata słyszy się ciągłe zapewnienia o miłości pokoju.

# Wdzięczność pijaków.

Południowo-afrykański minister sprawiedliwości, **Roos,** ułaskawił, jak donoszą z **Kapsztadu,** około tysiąca odsiadujących karę aresztu pijaków, z okazji swego jubileuszu, a, jak złośliwi twierdzili, z okazji zbliżających się wyborów do parlamentu miejscowego, licząc, oczywiście, na ich głosy.

Ułaskawieni, opuściwszy mury więzień, postanowili wysłać do ministra adres dziękczynny i urządzić na jego cześć ucztę. Fatalny zbieg okoliczności jednak zdarzył, że owa uczta odbyła się w wilję wyborów. Gdy zaś jej uczestnicy popili się niemożliwie, więc nietylko nie wzięli udziału w wyborach, ale za ekscesy, wyprawiane na ulicach miasta, powędrowali znów do aresztów, które co dopiero byli opuścili, prawie w komplecie!

Minister żałuje, podobno, nietyle swego wspaniałomyślnego gestu, ile głosów, które w taki niemądry sposób stracił.

# Leon Chwistek.

**(Z powodu zbiorowej wystawy obrazów).**

Leon Chwistek. Autor „Wielości rzeczywistości“. Matematyk-logik. Malarz. Teoretyk sztuki.

Sprzeczności? Takby się zdawało. Jednakże! Duża wewnętrzna spoistość dążeń i realizacyj na każdem polu twórczości.

Typowy przykład dla Bergsonowskiego „elan vital“. Silna dynamika.

Wyobraźnia: bujna, pobudliwa. Umysł: jasny, giętki.

Ciche, głębokie wody. Niewidoczny, lecz wartki pęd.

Pęd naprzód. Nowe horyzonty: nowe drogi. W wiedzy ścisłej i w sztuce.

W sztuce strefizm.

— — — — — — — — — —

Ta wyglądałoby prawdopodobnie sprawozdanie, pisane manierą Alfreda Kerra.

Zatrzymaliśmy się w niem przy strefizmie, aby móc określić tę teorję L. Chwistka, stosowaną przezeń w plastyce. Tłumaczą ją najlepiej jego obrazy, skonstruowane z form i barw w ten sposób zestawianych, że łączą się z sobą na zasadzie swego pokrewieństwa, a więc formy o linjach prostych (kwadraty, prostokąty, trójkąty, romby, romboidy, trapezy itd. itd.) z z takimiż formami, a formy o linjach krzywych z pokrewnemi sobie. To samo w zakresie barw, z których każda tworzy swoją własną strefę w obrazie. Zbyt prosto może wyglądający w teorji przedstawia się strefizm w wykonaniu, jako problem, wymagający wytrwałego i nieustającego wysiłku, konsekwencji w przeprowadzeniu założenia. Obrazy na zbiorowej wystawie Chwistka pozwalają nam objąć możliwości realizacyjne jego teorji artystycznej. Możemy, patrząc na nie, stwierdzić u twórcy ich rozwój od czystego, zasadniczego strefizmu (najlepiej wyrażonego w obrazie „Lokomotywa“) do takich jego modyfikacyj, jak świetna „Wenus“ i portret pani I. Kozłowskiej, wykazujących dążność do wprowadzenia czynnika realistycznego.

Podchodząc bez uprzedzeń do obrazów Ch., musimy, o ile rozporządzamy szeroką gamą wrażliwości estetycznej, poddać się dziwnej, dla widza narazie utajonej sile, idącej od tych linji i płaszczyzn barwnych. Niby oddzielone od siebie, dla niektórych oczu nawet zbyt rażąco, posiadają przecież spójnię, którą jest ich wewnętrzna siła rozpędowa. Te linje i barwy jak postaci dramatu, każda w swej sferze żyjąc, walczą ze sobą, by ostatecznie znaleźć wyrównanie w jednem, silnem wrażeniu, zespalającem je w duszy widza. Działają one na nas swojemi kontrastami. Dają harmonję dyssonansów. Stanowią swego rodzaju „debussyzm“ w plastyce. — Wrażenie to szczególnie silne, gdy patrzymy na „Dancing“ lub na doskonały „Autoportret“ (akwarela). Wszystkim zaś jest wspólny, podobny istniejącemu w muzyce, jakiś irracjonalny pierwiastek, sprawiający to, że nawet opozycjoniści artysty muszą przyznać ze wszystkiemi kantelami, chroniącemi ich prawomyślność artystyczną, iż sztuka Chwistka jest istotnie sztuką. Będą wprawdzie wskazywać na „wpływy weneckie“ w „Wenus“, na dążności realistyczne w najświeższych obrazach, lecz to w niczem nie zmieni faktu, że ich twórca przedstawia zdecydowaną indywidualność artystyczną, nietylko odbijającą od dawnych kierunków, ale także i od nowych.

Ale czy „strefizm“ jest bezwzględnie nowy. Zdaje się nam, że jesteśmy w prawie powiedzieć: „nie“ i wskazać na to, że około 90 lat temu strefizm w zasadzie swej został wprowadzony do sztuki, mówiąc dokładnie, do poezji. Wystarczy tylko wczuć się i wmyśleć w formy „Lilli Wenedy“, aby stwierdzić w tej tragedji Słowackiego istnienie kompozycji strefiicznej. Linje i płaszczyzny ostre o zasadniczej barwie czerwonej, przydzielone tam Rozie Wenedzie, przeciwstawione są linjom i płaszczyznom łagodnym, utrzymanych w barwach jasnych (przeważnie białej) właściwym strefie Lilli Winedy.

A więc „nihil novi sub sole“. Jak wiele innych kierunków w sztuce jest i „strefizm“ logiczną konsekwencją tych założeń sztuki, których pierwsze teoretyczne podwaliny stworzył romantyzm.

**Stanisław Serwin.**

# Czego nie kradną?

**Kradzież przy pomocy policji. — Fontanna na placu Republiki w Paryżu i olbrzymia statua z bronzu. — Nieznany człowiek. — Uwiezienie sta tuy. Złodziej, który nie ma szczęścia. — Wykrycie sprawcy kradzieży.**

W Paryżu dokonano przed kilkoma dniami niezwykłej kradzieży, tem dziwniejszej, że złodziejowi udzielili wydatnej pomocy robotnicy i pilnujący robót policjanci.

Stało się to w sposób następujący:

Przy Placu Republiki znajduje się wielki basen z fontanną i statuą z bronzu, przedstawiającą olbrzymią rybę, będącą czemś pomiędzy delfinem a rekinem. Ryba ta wypuszcza od lat strumienie wody, oblewając bawiące się koło fontanny dzieciaki, nikomu jednak nie przyszło do głowy, że znajdzie się amator, który zechce ją ukraść, tembardziej, że waży ona dwa cetnary i jest wielkiemi śrubami przytwierdzona do kamiennej podstawy.

Niedawno popsuło się coś w fontannie i zawołano sześciu robotników dla dokonania naprawy. Pracowali oni pilnie, a dwóch policjantów pilnowało, aby im w robocie nie przeszkadzano. Pewnego dnia w południe zajechała przed fontannę platforma, na niej zaś nieznany człowiek w niebieskiej bluzie robotniczej. Człowiek ten poinformował się u policjanta, który z robotników ma dozór nad robotą, otrzymawszy zaś odpowiedź, zwrócił się do dozorcy, prosząc, aby mu pomógł w odkręcaniu statuy od podstawy. Wszyscy robotnicy porzucili chwilowo swoją robotę, aby pomóc przybyłemu. Ponieważ ryba jest bardzo ciężka, więc poproszono policjantów o pomoc przy ładowaniu jej na wóz. Nikt nie wątpił w prawdziwość słów przybyłego, iż działa on z rozkazu miejskiego urzędu budowlanego. W parę chwil potem człowiek wraz ze swą zdobyczą ulokowaną na wozie, odjechał. Przypadek zdarzył, że inżynier miejski przechodził nazajutrz przez Plac Republiki. Zdziwił go brak statuy i tym sposobem kradzież się wykryła.

Złodziej nie miał jednak szczęścia. Gdy jechał ze swoją zdobyczą przez plac Voltaire statua stoczyła się z platformy, uderzając o bruk. Dwaj przechodnie, którzy pomagali przy podawaniu jej z powrotem na wóz, zwrócili uwagę, że jest wskutek upadku uszkodzona. Złodziej odpowiedział z całym spokojem, iż jest mu to obojętne, chodzi mu bowiem jedynie o bronz. Nazajutrz ci sami przechodnie dowiedzieli się z gazet o dokonanej kradzieży. Zgłosili się do policji i podali dokładny rysopis złodzieja. Wypadkiem podczas przesłuchiwania ich znalazł się w policji żyd, Samuel Süssmann, który statuę kupił. Zapłacił on 560 franków złodziejowi, który podał mu swoje nazwisko i adres. Jakkolwiek zarówno nazwisko, jak adres były fałszywe, policji udało się schwycić złodzieja jeszcze tego samego dnia. Jest on mechanikiem i nazywa się August Auffray.

# Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

**GRAM ZŁOTA** na dzień 3 bm. — **3.4570 Z.** (M. P. Nr. 77 z dn. 2. 4. 1925 r.).

**W SPRAWIE KREDYTÓW PRZY SCALANIU GOSPODARSTW ROLNYCH.**

Ministerstwo reform rolnych wyjaśniło, że w sprawie przyznawania pożyczek na koszta, związane z przenoszeniem budynków przy scalaniu gospodarstw rolnych mogą występować bądź okręgowe urzędy ziemskie, bądź też upoważnione do tego urzędy ziemskie.

**JAJA.**

**Kraków.** 3 bm. Cena jaj wahała się w ubiegłym tygodniu we wschodniej i zach. Małopolsce od 110—112 zł za skrzynię 1440 szt. towaru pierwszej jakości, loco stacja załadowcza. Dowóz dostateczny, tendencja utrzymuje się. W Berlinie notowano jaja od 7 i pół do 9 fenigów za 1 szt. W Wiedniu 1200—1300 k. a. W Anglji płacą za skrzynię 5 Ł.

**NABIAŁ.**

**Kraków.** 3 bm. Dla masła tendencja ogólnie zniżkowa w dalszym ciągu. Podaż duża. Notują w hurcie za 1 kg w zł: masło deserowe 5.70, stołowe 5.20, masło solone 3—4.

**NAFTA I PRZETWORY.**

**Borysław.** 3 bm. Cena ropy trzyma się na poziomie z tygodnia ubiegłego. Ropa borysławska za pojedyńczy wagon 205—206 dol; przy partjach ponad 50 wagon. 208 do 209, ropa mraźnicka górna 188—190 dol. Na targu bruttowym ruchu niema.

**ZIEMIOPŁODY.**

**Gdańsk.** 3 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. hol. 20.20—20.75, 125—127 f. hol. 19.25—20, 120—130 f. hol. 18.50—18.75, żyto 17.00, jęczmień I-a 15.25—15.70, — gorszy 14.25—14.50, owies 13.50—14.00, groch drobny 2, — Victoria 14—17, otręby żytnie 10.0, — pszenne 11.50.

**Katowice.** 3 bm. Pszenica 41.50—42.50, żyto 33.25—33.75, owies 28.50—28.75, jęczmień 27.50—29.50. Fr. st. odbiorcza: kuchy lniane 32.75—32.25, — rzepakowe 24 do 24.50, otręby pszenne 22—22.50, — żytnie 21.50—22, kuchy słonecznikowe 24.75—25.25. Tendencja spokojna.

**Lwów.** 3 bm. Sytuacja bez zmiany, zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Zainteresowanie dla owsa siewnego, poszukiwana koniczyna czerwona i ziemniaki przy odpowiedniej podaży. Tendencja utrzymana, usposobienie stałe. Ceny szacunkowe bez zmiany.

**Warszawa.** 3 bm. Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg fr. st. załad.: żyto kongr. 681 g-l — 116 f. hol. 34.50, poznańskie 687 g-l — 117 f. hol. 34.75, peluszka 23.50, fr. Warszawa żyto kongres. 681 g-l — 116 f. hol. 35.50, 706 g-l — 120 f. hol. 36, otręby żytnie 22—21. Tendencja na żyto mocniejsza, na inne zboża spokojna. Obrót 385 ton.

**BYDŁO I MIĘSO.**

**Łódź.** 3 bm. W tygodniu ub. spędzono do rzeźni miejskiej: bydła 538, świń 1878, cieląt 761, baranów 90, koni 304. Zabito: bydła 335, świń 1799, cieląt 760, baranów 75, kni 6. W tym samym czasie przywieziono do rzeźni miejskiej 8021 kg mięsa.

**Warszawa.** 3 bm. Ubój bydła w rzeźniach miejskich od dn. 30 marca do 4 kwietnia: wołów 1240 szt., cieląt 550 szt., nierogacizny 1347 szt. Płacono loco rzeźnia za 1 kg żywej wagi woły I gat. 0.95 zł, II gat. 0.90 zł, cielęta I gat. 1.10 zł, II gat 1.05 zł, III gat. 1.00 zł, nierogaciznę I gat. 1.40—1.35 zł, II gat. 1.30—1.20 zł, III gat. 1.15—1.00 zł.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**Lwów.** 3 bm. Pszenica 39—41, żyto 31—32, jęczmień browarowy 31—33, jęczmień przemiałowy 26—27, owies 31—33.

**Berlin.** 3 bm. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg, inne za 100 kg loco wagon st. załad. (Mąka i otręby łącznie z work. oraz kukurydza loco Berlin). Pszenica marchijska 246—249, żyto marchijskie 232—234, jęczmień jary 221—243, — pastewny i ozimy 195—220, owies marchijski 179—187, mąka pszenna 33—35.75, żytnia 31.50—33.50, otręby pszenne 14, — żytnie 14.40—14.50, rzepak 395—400, siemię lniane 385—390, groch Victoria 22—29, drobny jadalny 18—20, — pastewny 18—19, peluszka 18 do 19, bób polny 19—20, wyka 18—20, łubin niebieski 10.50—11.50, — żółty 12.50—14.50, seradela 13—15, makuchy rzepakowe 15.30—15.60, — lniane 21.20, wytłoki suche 10—10.20, melasa torfowa 9.20, płatki ziemniaczane 19.20—19.50.

**GIEŁDA DRZEWNA.**

**Bydgoszcz.** 3 bm. Zebrania giełdowe odbywają się we czwartki każdego tygodnia o godzinie 12 w południe w lokalach giełdy drzewnej w Bydgoszczy, przy Nowym Rynku Nr. 8. Od zapośredniczonych przez maklerów giełdowych transakcyj opłaca się kurtaż, tj. opłatę za pośrednictwo. Kurtaż pobierany jest w następującej wysokości: a) od drzewa obrobionego 2 proc. wartości objektu; b) od drzewa nieobrobionego 1 prc. wartości objektu. Kurtaż płatny jest natychmiast po dojściu transakcji do skutku, o ile w umowie nic innego nie powiedziano; a należy go wnosić do kasy giełdy drzewnej, która w dalszym ciągu uskutecznia wypłatę maklerom.

—— o ——

## Giełda

Kraków, 4 kwietnia.

**Na giełdzie efektów stagnacja. Robiono bardzo drobne obroty po kursach utrzymanych.**

**Dewizy bez zmiany.**

**Ruch na pogiełdziu nieznaczny.**

**KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Londyn 24.92; Paryż 27.00; Zurych 100.50; Berlin 1.25; Nowy Jork 5.19 (czek).

| **Akcje.** (Cyfry w złotych). | W transakcji: |
|---|---|
| Bank Przemysłowy | 0.33 |
| Bank Małopolski | 0.30 |
| Bank Związku Spółek Zarobkowych | 10.50 |
| Zieleniewski | 11.45—11.55 |
| Górka | 17.60—17.70 |
| Siersza | 4.00 |
| Tepege | 1.30 |
| S. W. Niemojewski | 0.58 |
| Elektrownia Siersza | 0.20—0.21 |
| Chodorów | 4.25 |
| Chybie | 5.10—5.20 |
| A. Piasecki | 1.65 |

**AKCJE NA POGIEŁDZIU.**

Len 0.37; Lokomotywy 0.48—0.49; Jaworzno drobne 13.30—14; Nitrat 0.18.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Akcje:** Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.15; H. Cegielski Poznań 0.55; Parowozy 0.67; Starachowice 2.59; Zieleniewski 11.40; Żyrardów 11.10; Nobel 2.45. Haberbusch 6.10. Ursus 1.85; Chodorów 4.30.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Siersza Górnicza 52; Fanto 194; Galicja 1058; Schodnica 141; Karpaty 129.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

**Zamknięcie giełdy:** Paryż 26.45; Londyn 24.77 i pół; Nowy Jork 5.18 i pół; Belgja 26.30; Włochy 21.17; Hiszpanja 73.75; Holandja 206.75. Berlin 1.234; Wiedeń 73; Sztokholm 139.87; Oslo 82; Kopenhaga 94.50. Sofja 377.50; Praga 15.35; **Warszawa 100;** Budapeszt 0.72. Białogród 835; Ateny 830; Konstantynopol 270; Bukareszt 240; Helsingfors 1305; Buenos Aires 199.

**Z SALI KONCERTOWEJ.**

# Koncert Ak. T. Spiew. „Obilić“.

Produkcja doskonałego zespołu chóralnego Akademickiego Tow. Śpiewackiego „Obilić“ w sali Starego Teatru, była nielada świętem dla krakowskich miłośników śpiewu zbiorowego, bo świętem podwójnem, a to: zapoznania się bliskiego z pieśnią ludową i twórczością — tak wysoce nam sympatycznego-bratniego narodu. i poznania nowego zespołu południowych Słowian, słynących z muzykalności oraz zamiłowania do pieśni.

O wysoce sympatycznej gościnie belgradzkich gości, a nadto gorącem — i jak na zimny i ociągający się Kraków — wybuchowym entuzjazmie, z jakim witano ich, nie będę mówił. Wyręczył mnie w tej mierze kolega sprawozdawca, opisując program i przyjęcie wycieczki — dzielnych śpiewaków — w poprzednich numerach. — Zajmę się jedynie muzyczną oceną tego — naprawdę wyjątkowego — zjawiska artystycznego, który, jak olśniewający wspaniałością barw świetlanych meteor, zapłonął nagle i niespodziewanie, na horyzoncie naszego szarego bytowania muzyki i pieśni ojczystej. — Jak tą pieśń nieść i rozkrzewiać, jak ją miłować i pieścić należy, dali nam sympatyczni goście pokaz, za który serdecznie i gorąco jesteśmy im wdzięczni.

Już samo wyjście na estradę stu kilkudziesięciu osób w ordynku o żołnierskiej niemal dyscyplinie, wywołało burzę oklasków. Czoło orszaku wkraczającego na estradę pod przewodnictwem uroczej p. Mataciczowej — a składającego się z kilkudziesięciu pięknych wdzięku pełnych dziewoi było czemś niezwykle ujmującem w swem założeniu. Chór rósł jak na drożdżach, przedstawiając się imponująco w liczbie jakiej — w naszych warunkach lokalnego ospalstwa — dawno nie widzieliśmy, na estradzie starego teatru.

Prawdziwą zaś niespodzianką były dźwięki Mazurka Dąbrowskiego, zaśpiewanemi z precyzją, poprawną polszczyzną, wolną od jakiegokolwiek przegłoszenia, nieznanego dobrze śpiewakom języka oraz doskonałego rytmicznego ujęcia. — W wolnej już Polsce, nie słyszałem w podwawelskim grodzie, tak zaśpiewanego hymnu narodowego zmartwychwstałej Polski i w **takim** komplecie.

Chór, jako ciało zbiorowe, przedstawia się niezwykle korzystnie, dzięki postawie, dyscyplinie i widocznemu przejęciu się ważnością swej roli. Jako dźwięk uderza pięknością brzmienia ujednoliconego i stonowanego pod względem emissyi oraz kolorystyki. — Wszelkie indywidualizmy dźwiękowe, umieją **nasi** drodzy bracia z południa, położyć na ołtarzu piękna, całości brzmienia, zamieniając duży zespół w instrument, którego indywidualne fizjologiczne piękno dźwięku jest stopem kilkudziesięciu przezornych barw dźwiękowych i stopem szlachetnym będącym wysoce giętkim i podatnym materjałem w ręku młodego wprawdzie, lecz już doświadczonego dyrygenta i muzyka-kapelmistrza dużej miary p. Lora Matacicza dyrektora i kapelmistrza opery w Belgradzie. Olbrzymia muzykalność, wrodzony wielki talent dyrygenta, duże poczucie smaku oraz bijące z każdej niemal — starannie pomyślanej frazy reprodukowanych utworów — dały słuchaczom, którzy chłonęli nieznane, a tak sympatyczne dźwięki, dużą sumę wrażeń podniosłych i wysoce estetycznych. Program niemal olbrzymi, zawierał produkcje chóru męskiego i mieszanego, występujących na przemiany. Soliści nie produkowali się indywidualnie, śpiewając tylko ustępy w dłuższych utworach muzycznych. Na czoło ich wysunęła się doskonała śpiewaczka o ujmującym, świetnie ustawionym głosie. Pani Mataciczowa, sympatyczny tenor liryczny i ujmujący barytonista, których nazwisk nie zdołałem zanotować. Przepiękny wykon pieśni, zarówno w męskim jak w mieszanym zespole, nie pozwala mi predystynować jednego nad drugi, każdy bowiem w swym zakresie był wysoce interesujący, tak pod względem ekspressyi, jak niemniej świetności brzmienia, przy doskonałej dynamice, której rozwój spoczywał w doświadczonym i czujnym ręku kierownictwa.

Wieczór ten, na długo pozostanie w pamięci krakowskiego światka śpiewackiego, który stawił się w komplecie, gorącymi oklaskami jak mógł najgoręcej i najżywiej przyjmował drogich sercu braci z południa. Do gorących tych oklasków przyłączał się całem sercem i podpisany **prof. Stanisław Bursa.**

## ZE SPORTU.

**ZWIERZYNIECKI K. S. — „URANIA“.** W sobotę dnia 4 kwietnia br. o godz. 3.30 popołudniu odbędą się na boisku „Jutrzenki“ zawody o mistrzostwo kl. B. między Zwierzynieckim K. S. a „Uranią“. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

**WALNE ZGROMADZENIE P. Z. Z. S.** (Związku Związków) odbyte 28 i 29 marca w Warszawie, wyłoniło nowy zarząd w składzie: prezes: wicemarszałek Osiecki, członkowie: Br. Kowalewski, pułk. Osmólski, Dr Cetnarowski, kpt. Dembiński, Obrubański, rez. Christelbaum, Dr Orłowicz, Kuchar, pułk. Bobkowski, rez. Loth, pułk. Roupert, kpt. Skotnicki.

**PIERWSZY KLUB GRY W POLO W POLSCE.** Z inicjatywy gen. Tadeusza Rozwadowskiego zawiązuje się w Polsce „Klub gry w polo“, mający na celu szerzenie w Polsce zamiłowania do sportu konnego przez rozpowszechnianie różnego rodzaju gier konnych (polo, gymkhana, jeux de barre itp.).

Ten rodzaj sportu jest intensywnie uprawianym w Anglji i Ameryce, będąc nawet przepisowem ćwiczeniem w armjach obu tych państw. Zastosowanie jego w Polsce, a szczególnie w armji naszej, jest bardzo pożądanem, ponieważ doskonali w wysokim stopniu pewność siadu jeźdźca, umiejętność kierowania koniem, wyrabia zręczność i pewność oka. W koniu zaś potęguje zwrotność, lekkość i szybkość. Jest tak porywającym sportem, że w Anglji nawet konie, — co prawda specjalnie do tego trenowane, — zapalają się do gry w polo, prawie, że niemniej od jeźdźców. Niejednokrotnie celowym kopnięciem piłki przyczyniają się do zwycięstwa.

Powstanie takiego klubu powinno być witane z uznaniem przez naszych sportsmenów, a szczególniej przez oficerów.

**NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE T. S. WISŁA** odbędzie się 8 kwietnia o 6.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Długiej Il. 5, I p. ofic., z następującym porządkiem dziennym: 1) Zmiana statutu. 2) Wnioski i interpelacje. W razie braku przewidzianego statutem kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

## Z BIAŁEGO EKRANU.

WARSZAWA. Konkurencja automobilowa służyć czasem może również i jako środek propagandy wyborczej. **Błyskawiczny unjór**, którym jest doskonały sportsmen, **wykrywa nadużycia przy wyborach** szeryfa w jakiemś zabitym deskami miasteczku amerykańskiem. Pozwala to reżyserowi udowodnić jak szybko i emocjonująco ścigać się mogą automobile: film ten pełen ruchu należy jednak do rzędu bardzo przeciętnych obrazów. **be.**

## Napad na pociąg wiozący „Obilića", naszych gości z Jugosławji

**Katowice. 3 bm. W czasie przejazdu jugosławiańskiego chóru przez korytarz bytomski niemiecki zaszedł przykry fakt, malujący dosadnie poziom umysłowy i moralny naszych zachodnich sąsiadów. Oto na dworcu w Bytomiu, w czasie postoju pociągu, wiozącego Jugosławian, jakieś szowinistyczne indywidua niemieckie pozdzierały z wagonów, wiozących wycieczkę, zieleń i chorągiewki o barwach polskich i jugosławiańskich, wznosząc przytem obelżywe i nieprzyjazne okrzyki pod adresem jadących. Zachowanie się szumowin tych było w najwyższym stopniu prowokujące i tylko taktowi studentów jugosławiańskich należy zawdzięczać, że nie wystąpili oni w obronie znieważonych państw: własnego i Polskiego. Jako dopełnienie tej hecy, kolejarze niemieccy odłączyli od wagonów Jugosławian wagon-ogrzewalnię, tak, że ci aż do Katowic musieli jechać w nieopalonych przedziałach. Należy się chyba spodziewać, że niemieckie władze przeprowadzą co do tego wypadku śledztwo i ukarzą winnych.**



# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Sobota: „Don Juan".
Niedziela popoł.: „Szklana góra" — wieczorem: „Don Juan".
Poniedziałek: „Don Juan".

**REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".**

Sobota popoł.: „Cloclo" — wieczorem: „Dzidzi".
Niedziela popoł.: „Dzidzi" — wieczorem: „Hrabina Marica".
Poniedziałek: „Zwierzątko".

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".**

Sobota popoł.: „Żoneczka z Variete" — wieczorem: „Zwierzątko".
Niedziela popoł.: „W sieci" — wieczorem: „Zwierzątko".
Poniedziałek: Balet wiedeńskiej opery państwowej.
Wtorek: Balet wiedeńskiej opery państwowej.

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:**

**Nowości: „Biała Siostra".** (W ogniu Wezwjusza). W gł. roli Liljana Gish.
**Promień: „Rin-Tin-Tin",** dramat w 7 aktach.
**Reduta: „Kobieta Sfinks";** wielkie arcydzieło włoskiej wytwórni „Alba film" w Turynie. W gł. roli Italia Almirante.
**Sztuka: „Roznosicielka chleba";** dramat awanturniczy w 2 serjach, w jednym programie wraz z zakończeniem.
**Uciecha: „Jiskor";** tragedja w 8 częściach z prologiem reżyserji Sidneya M. Goldina.
**Wanda: „Krwawy tron Dożów weneckich";** całość w 8 aktach.
**Warszawa: „Błyskawiczny upiór";** 7 wielkich aktów.

—ooo—

## Zmarli.

**Franciszek Lauer,** b. obyw. m. Krakowa, em. kol., zmarł 1 kwietnia w 61 roku życia.

**Z Wiercińskich Paulina Ślepowron Popiełowa,** b. wł. dóbr ziem., zmarła 2 kwietnia w 80 roku życia. Pogrzeb dziś 4 kwietnia o godz. 8 rano z kościoła paraf. w Zielonkach pod Krakowem.

**Z Sieglerów Marja Nitschowa,** wdowa po urz. Tow. Wzaj. Ubezp., zmarła 1 kwietnia w 74 roku życia. Pogrzeb dziś 4 kwietnia o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

**Z Weidingerów Emilja Spannbauerowa,** żona em. insp. ewid., zmarła 2 kwietnia w 82 roku życia. Pogrzeb dziś 4 kwietnia o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

**ZAMIEJSCOWI:**

**Marek Ptaszkowski,** komisarz P. P., zmarł 2 kwietnia w Meranie, przeżywszy lat 30.

—o—

## Dyżury aptek.

sobota 4 kwietnia:

**Apteka pod Złotą Głową,** Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

—x—

## Przyjechali do Krakowa.

w dniu 3 kwietnia:

**Grand Hotel:** Hrabia Michał Załuski — Iwonicz; Hrabia Bogdan Załuski — Iwonicz; Hr. Marja Mycielska — Lwów; Hr. Michał Krasiński — Grodno; Bolesław Giliczyński — Lublin; Jerzy Merte — Warszawa; Józef Hruszka — Praga; Michał Stern — Wiedeń; Ernest Lenz — Fürth; Dr Feliks Krzymuski — Kalisz; Eugenja Suchodolska — Warszawa; Helena Polowna — Warszawa; Oskar Heinsdorff — Stettin; Stefan Siemieński — Krzepin; Józef Dressler — Wiedeń; Hrabina Zakrzewska — Lwów; Jula Katz — Wiedeń.

**Hotel Saski:** Marja Targowska — Tokarnia; Tadeuszowa Morawska — Kielecko; Mendel Griffel — Stanisławów; Osias Hass — Mor. Ostrawa; Jan Linowski — Ściężkowa; Piotr Bania — Kamieniec; Dr Wojciech Stawnicki — Częstochowa; Feliks Nowotny — Janówek; G. Goldheimer — Warszawa; F. Augstein — Hanower; Marja Fries — Krosno; Leopold Weiss — Katowice.

—xox—

# Sensacyjne szczegóły bandyckiego włamania w Tarnowie.

W sprawie głośnego włamania w nocy z 28 na 29 marca br. **do gmachu Kasy oszczędności przy ulicy Wałowej w Tarnowie,** przyczem **poniosło śmierć dwóch włamywaczy,** dowiadujemy się o nowych sensacyjnych szczegółach tego niezwykłego zajścia.

Policjant **Szewczyk,** patrolujący w ul. Wałowej gdy posłyszał **szmery w lokalach zakładu zastawniczego Kasy** na parterze, zadzwonił do bramy, a **obudziwszy woźnych zawezwał równocześnie pogotowie policyjne.** Czujni bandyci poczęli wtedy umykać na górę. Dwaj z nich schronili się na I. piętrze do ustępu od strony podworca i **zatarasowali drzwi.**

Gdy policjant po daremnem wezwaniu do otwarcia **strzelił w drzwi ustępu,** a następnie je wywalił, zastał ubikację tę pustą, a okno otwarte. Równocześnie **z podworca rozległy się jęki.** Jak się okazało, bandyci padli ofiarą swej pomyłki, nie wiedzieli bowiem, że gmach kasy stoi w szeregu domów na zniżającym się ku tyłowi terenie i że front pierwszego piętra odpowiada tylnej części gmachu na wysokości przeszło drugiego piętra.

Bandyci w przekonaniu, że tył gmachu jest tak samo wysoki, jak i front, **skoczyli z okna na podworzec, nie wiedząc, że skaczą z wysokości prawie trzechpiętrowej.** Skutki skoku były fatalne, gdyż jeden z bandytów **wpadł na druty telefoniczne, zerwał je i zleciał na głowę na bruk, miażdżąc czaszkę, drugi zaś skoczył w pustą przestrzeń i skutkiem połamania nóg i miednicy, zmarł wkrótce.**

Dwaj pozostali bandyci pobiegli na strych i **rozpoczęli ucieczkę po dachach,** zaś nadbiegłe pogotowie policyjne z komisarzem Kordyszem na czele, tą samą drogą ich ścigało. **Ucieczka i pościg** po dachach wśród ciemnej nocy odbywały się **przy świetle ręcznych latarek elektrycznych.** Policja miała o tyle ułatwione zadanie, że bandyci, **mając nogi zawalane rumowiskiem, pozostawiali widoczne ślady na dachach.** Wkrótce też jednego z bandytów, kulawego Jana **Gronera ujęto,** drugi zaś przy skoku na czwarty dach **zerwał gzyms, zdołał jednak utrzymać się i uszedł pościgu, unosząc ze sobą niewielki plon włamania, w biżuterjach wartości koło 500 zł.**

Na miejscu włamania znaleziono **trzy wielkie torby skórzane z precyzyjnemi narzędziami złodziejskiemi.** Jak policja stwierdziła, bandyci należeli do **międzynarodowej szajki włamywaczy, a herszem ich był ujęty weteran-kasiarz Groner, grasujący od dwóch lat między Katowicami a Warszawą. Groner przyznał się, że miał zamówienie u paserów dostarczenia im biżuterji w wartości 200.000 zł., a na tyle taksował i to trafnie zastawy znajdujące się w Kasie Oszczędności w Tarnowie.** Dzięki czujności i służbistości posterunkowego Szewczyka Kasa uniknęła ograbienia.

**„PRZYJACIELE I WROGOWIE KOBIET".** Pod **tym tytułem odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wiecz. w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek A-B, 39) publiczny wykład znanego literata Jana Pietrzyckiego. Jest to pierwszy wykład z zapowiedzianego cyklu wykładów Pietrzyckiego na temat: „Kobieta romantyczna".**

—x—

**WALĄCE SIĘ DOMY.** O walących się domach w Krakowie słyszy się coraz częściej. Dzisiejsza kronika policyjna zanotowała następujący wypadek: Przy ulicy Grodzkiej z domu l. 44 urwał się gzyms i spadł na przechodzącego ulicą p. Hupera, urzędnika prywatnego. Ofiarę walącego się domu opatrzył lekarz.

**ZWYRODNIENIE.** Władze policyjne aresztowały Wacława R., kupca krakowskiego, za nadużycie seksualne, dokonane na nieletniej dziewczynce. R. ściągną podstępnie swą ofiarę do sklepu i tu dał upust swym zwyrodniałym instynktom.

**OSTROŻNIE ZE SŁUŻĄCEMI.** Tekla Galos, służąca u p. Pankiera, kupca, zamieszkałego przy ul. Syrokomli, skradła na jego szkodę znaczną ilość bielizny i zbiegła ze służby.

**ZASĄDZONY ZA OSZUSTWO.** Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciw Witoldowi Ranwidowi, niedyplomowanemu technikowi, który, podając się za koncesjonowanego architekta, wyłudził od szeregu osób znaczne kwoty pieniężne, proponując im korzystną budowę kamienic, kupno parceli i t. p. Na skutek doniesienia kupca Wacława Reindla został Ranwid przed kilku tygodniami aresztowany i z więzienia doprowadzony przed trybunał sądu. Ranwid wyłudził bowiem w połowie roku 1924 od p. Reindla weksel na kwotę 4000 zł. przez podstępne podstawienie, że ma zadatkowaną parcelę, na której zbuduje willę i da w niej mieszkanie p. Reindlowi w zamian za pożyczkę wekslową. Ranwid jednak nie posiadał wcale parceli, a zeskontowawszy weksle, użył pieniędzy na wystawne życie. Reindl, ratując się przed egzekucją, wręczył Ranwidowi weksle prolongacyjne, ale ten natychmiast zakupił za część owych weksli trzy drogie futra w firmie Marty Sznajdrowiczowej, a jeden z weksli na 1000 zł., eskontował za 700 zł. u Krystyny Makowej. Przy próbie eskontowania dalszych weksli manipulacje te doszły do wiadomości poszkodowanego Reindla, który też spowodował aresztowanie Ranwida.

Trybunał skazał Ranwida na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przeciw Ranwidowi toczy się jeszcze druga sprawa o oszustwo popełnione na szkodę p. Olszowskiego, urzędnika banku gospodarstwa krajowego.

Na wczorajszej rozprawie przewodniczył s. s. o. Münnich, wotowali s. s. o. Warchałowski i s. s. o. Ursel, oskarżał prok. Szwalkopf.

**ECHA AFERY KOKAINISTYCZNEJ W KRAKOWIE.** Sędzia śledczy w krak. sądzie okręg. karnym ukończył się śledztwo przeciw H. Landauowi, oskarżonemu o spowodowanie śmierci 18-letniej Zofji Burkówny, która po zbyt wielkiej dawce kokainy zmarła w mieszkaniu p. Krala przy ul. Topolowej. Afera ta znana jest z przed roku, kiedy to policja wykryła klub kokainistów.

**CO MOGĄ BRUDNE INTRYGI?** Jak się dowiadujemy, kom. P. P. Klisz, pełniący dotąd służbę w E. U. Ś., został przeniesiony do Tczowa. Przeniesienie p. Klisza spowodowane zostało bezwzględnem jego stanowiskiem, jakie zajmował stale wobec nadużyć żydów-inteligentów i pospolitych spekulantów walutowych. Pan Klisz „naraził się" głównie lekarzowi miejskiemu dr Weinsbergowi, którego aresztował z powodu fałszywego wystawienia świadectwa lekarskiego. W obronie żydowskich przestępców stanął poseł socjalistyczny Bobrowski, który na jednem z zebrań P. P. S. szkalował policję w ogóle, a głównie kom. Klisza, podnosząc przeciw niemu fałszywe zarzuty.

**OBŁAWY POLICYJNE** przeprowadzone w miesiącu lutym br. na terenie okręgu krakowskiego dały następujące wyniki: aresztowano osób: 6 za rabunek, 41 za kradzież, 3 za oszustwo, 2 za dezercję, 28 za włóczęgostwo, 1 za przemytnictwo, 22 za różne przestępstwa; doniesiono osób: 38 za kradzież, 5 za oszustwo, 4 za lichwę, 30 za różne przekroczenia sądowe, 267 za różne przekroczenia administracyjne, 8 za innego rodzaju przestępstwa; zakwestjonowano: 8 karabinów, 2 lufki do karabinów, 17 rewolwerów, 19 strzelb, 135 różnych naboi, 5 bagnetów, 5 sztyletów, 3 kastety, 20 dkg prochu strzelniczego, znaczną ilość garderoby pochodzącej z kradzieży oraz różne przedmioty należące do ekwipunku wojskowego.

**KRADZIEŻ W SKLEPIE.** Ignacy Nüssefeld, kupiec, właściciel sklepu przy ul. Stradom 27, doniósł, że dnia 26 bm. zjawił się u niego w sklepie jakiś osobnik z zawiadomieniem, że w hotelu Polskim czeka na niego jego znajomy z Przemyśla, przyczem osobnik ten napisał na karteczce nazwisko owego znajomego. Gdy Nüssefeld wyszedł ze sklepu zawiadomić żonę, że odchodzi, osobnik ten skradł z lady lakierową torebkę damską, pozostawioną tam przez żonę donoszącego, zawierającą kilkadziesiąt złotych, wyrządzając szkodę na 80 zł i zbiegł. Sprawca był średniego wzrostu, pociągły na twarzy, szatyn, ubrany w popielaty raglan z angielskiej materji, biały pół jedwabny szalik na szyi i bronzowy miękki kapelusz sukienny.

**Z OPERETKI „NOWOŚCI".** Dziś, w sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Cloclo". Wieczorem występ p. Dobosz-Markowskiej w „Dzidzi". W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Dzidzi", występ Dobosz-Markowskiej. Wieczorem „Hrabina Marica" z Dobosz-Markowską w roli tytułowej. — W poniedziałek i wtorek występy gościnne „Baletu wiedeńskiej opery państwowej" pod kierunkiem prof. Godlewskiego.

**II. WIELKI KONCERT** urządza Sekcja Muzyczna Domu Żołnierza Polskiego dziś w sobotę 4 kwietnia br. o godzinie 8 wieczór w swej wielkiej, ogrzanej sali koncertowej u wylotu ul. Lubicz (stacja tramw. Nr. 5) z łaskawem współudziałem art.: Katarzyny Hoffmann z opery w Berlinie, Konstantego Knieginina, śpiewaka znanego z występów w operze w Brukseli, Poznaniu i Łodzi, artysty skrzypka dra St. Szwarzenberg-Czernego oraz Niny Dolińskiej, ogólnie cenionej artystki-tancerki, tudzież prof. L. Grodzickiej, Z. Łakocińskiej i dyr. St. Barańskiego, którzy łaskawie objęli akompanjament fortepianowy, Chóru podoficerskiego pod kier. prof. Fr. Koniora, orkiestry mistrzowskiej 20 p. p. pod batutą kapel. J. Schreyera. — Dochód na Dom Żołnierza Polskiego. — Bilety po 1, 2 i 3 zł (ucząca się młodzież za połowę) do nabycia w sklepie p. Adama Zembrzyckiego, ul. Florjańska 9 a w dzień koncertu w Domu Żołnierza Polskiego od godz. 5 popoł.

## Taniec drożyzny.

Mieszkańcy miast są doprawdy biedni. Jeśli tylko trafi się jakakolwiek nadzieja na dostatnie najedzenie się, wypicie i popuszczenie pasa, — to zaraz wieś stara się położyć kres tej błogiej nadziei. I teraz, gdy przed nami stają różowe perspektywy bab świątecznych, szynek itp. smakołyków nasze żony wracają z coraz rzadszą miną z targu i grobowym głosem oznajmiają:

— Słuchaj, jedną babę mogę tylko upiec, bo jajka dziś podrożały o 3 grosze sztuka.

Następnego dnia żona takim samym altem oznajmia:

— Masło dziś podrożało o jeden złoty na kilogramie.

Człowiek tuli po sobie uszy, by nie słyszeć co dalej podrożało.

Obłędny taniec drożyzny zaczął się. — Co robić? A no nic — bo wprawdzie ludzkość wynalazła już i radja i zupełnie bezpieczne aparaty lotnicze. Einstein wpadł na teorję względności, ale środka na pasek jeszcze nikt nie wynalazł, — a cóż dopiero magistrat krakowski...

# Spółka Akcyjna Handlowo-Rolnicza

# „KOOPROLNA"

## Centrala w Warszawie, ul. Kopernika 30

(Adres telegraficzny: „Kooprolna")

**Na sezon wiosenny r. b. wyczerpane: Kainit, Sole potasowe kałuskie 20—27% i wyżej, Saletra Chilijska 15%, Azotniak 20%, Siarczan amonu 20—21%, Żużle Thomasa Górnośląskie 14—18%, Saletra Syntetyczna (Chilijska).**

**Do natychmiastowej wysyłki na sezon wiosenny r. b.:**

## Superfosfat mineralny i kostny 15—18%, żużle Thomasa zagraniczne 15—18%.

## ZRZESZONE INSTYTUCJE:

1) Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Baranowiczach.
2) Podlaski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Białej-Podlaskiej. Filje: we Włodawie i Międzyrzeczu Podlaskim.
3) Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Białymstoku.
4) Syndykat Rolniczy Ciechanowski Sp. Akc. w Ciechanowie.
5) Syndykat Rolniczy Częstochowski Sp. Akc. w Częstochowie Filje: w Krzepicach, Przyrowie, Wieluniu i Żarkach.
6) Syndykat Rolniczy Grodzieński Sp. Akc. w Grodnie.
7) Syndykat Rolniczy w Hrubieszowie Sp. Akc. Filje: w Dubience, Łaszczowie i Tomaszowie Lubelskim.
8) Syndykat Rolniczy Kaliski Sp. Akc. w Kaliszu. Filje: w Błaszkach, Koninie, Sieradzu, Turku, Słupcy, Uniejowie, Zagórowie i Agentura Opatówek.
9) Nadwiślańskie Towarzystwo Rolniczo-Handlowe Sp. Akc w Kazimierzy Wielkiej. Filje: w Busku, Działoszycach i Pińczowie.
10) Syndykat Rolniczy Kielecki Sp. Akc. w Kielcach. Filje: w Jędrzejowie, Koniecpolu, Sędziszowie i Włoszczowej.
11) Okręgowy Związek Stowarzyszeń Spożywczych i Kółek Rolniczo-Handlowych w Kobryniu.
12) SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE Sp. Akc. Filja WE LWOWIE.
13) Lidzki Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Lidzie.
14) Syndykat Rolniczy Ziemi Dobrzyńskiej Sp. A. w Lipnie.
15) Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Lublinie. Filje: w Biłgoraju, Bychawie, Chełmie, Janowie Lub., Kraśniku, Krasnymstawie, Kurowie, Lubartowie, Opolu, Piaskach, Puławach, Rachowie, Siedliszczach, Zamościu, Żółkiewce i Zaklikowie. Agentury: w Izbicy, Szczebrzeszynie i Turbini.
16) Bank Rolniczy Sp. Akc. we Lwowie. Filja: w Jarosławiu i Brodach.
17) Syndykat Rolniczy w Łodzi Sp. Akc. Filje: w Łasku, Brzezinach, Główniе, Zgierzu, Lutomirsku, Poddębicach, Łodzi, Widawie i Poznaniu.
18) Spółka Rolniczo-Handlowa w Miechowie.
19) Stowarzyszenie Rolnicze Sp. Akc. w Mławie. Filje: w Szreńsku i Strzegowie.
20) Centrala Rolniczo-Handlowa przy Towarzystwie Rolniczem Sp. Akc. w Nieświeżu.
21) Towarzystwo Rolniczo-Handlowe w Nowogródku.
22) Opatowsko-Sandomierska Rolna Spółka Akc. w Ostrowcu. Biura sprzedaży: w Chmielniku, Klimontowie, Nadbrzeziu, Opatowie, Ostrowcu, Sandomierzu, Staszowie i Zawichoście.
23) Polski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Pińsku. Filje: w Leninie, Łunińcu i Stolinie.
24) Piotrkowskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Piotrkowie. — Filje: w Bełchatowie, Gorzkowicach i Sulejowie.
25) Stowarzyszenie Rolnicze Płockie Sp. Akc. w Płocku. Filje: w Bodzanowie, Raciążu, Sierpcu, Wyszogrodzie i Nowym Rynku.
26) Syndykat Rolniczy w Przasnyszu Sp. Akc.
27) Radomska Rolna Spółka Akcyjna w Radomiu. Filje: w Końskich, Kozienicach, Opocznie i Wierzbniku.
28) Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Sp. Akc. w Radomsku. Filje: w Brzeźnicy, Gidlach, Koniecpolu, Pajęcznie i Przedborzu.
29) Rawski Syndykat Rolniczy Sp. A. w Rawie Mazowieckiej. Filje: w Białej Rawskiej i Nowem Mieście nad Pilicą.
30) Stowarzyszenie Rolnicze Rypińskie Sp. z o. o. w Rypinie,
31) Siedlecki Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Siedlcach. Filje: w Łukowie, Radzyniu, Sokołowie i Drohiczynie.
32) Słonimskie Towarzystwo Rolnicze w Słonimiu.
33) Syndykat Rolniczy Szczuczyński Sp. Akc. w Szczuczynie Łomżyńskim. Filje: w Grajewie i Kolnie.
34) Pomorski Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Toruniu. Oddziały: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Nowe Miasto, Pelplin, Wąbrzeźno, Wejherowo i Tczew.
35) Syndykat Rolniczy Warszawski Sp. Akc. w Warszawie. Filje: w Garwolinie, Grójcu, Grodzisku, Kole, Kutnie, Łęczycy, Łomży, Łowiczu, Makowie, Mińsku Mazowieckim, Nasielsku, Płońsku, Pułtusku, Sochaczewie, Rykach, Rypinie, Włocławku i Wyszkowie.
36) Wołyński Syndykat Handlowo-Rolniczy Sp. Akc. Zarząd w Warszawie. Centrala: w Równem. Oddziały: w Dubnie i Łucku. Filje: w Kowlu, Krzemieńcu, Ostrogu, Włodzimierzu Wołyńskim, Zdołbunowie, Rożyszczu i Sarnach.
37) Wileński Syndykat Rolniczy Sp. Akc. w Wilnie. Filie: w Głębokiem, Święcianach, Dzisnie i Smorgoniach.
38) Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie. Filje: w Głębokiem i Oszmianie.

**Własne Oddziały Kooprolnej w Katowicach, Poznaniu, Gdańsku i Londynie.**

**Biuro sprzedaży:** Syndykat Rolniczy w Krakowie, Plac Szczepański 6. i Oddział jego we Lwowie, Plac Marjacki 10.

# !! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

**Centrala:** Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
**Filja:** Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

**Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, will itp.**
Ma do sprzedania poniżej podane ob ekta:

**W NOWYM SĄCZU** dom murowany 5 pokoji z kuchnią, z ogrodem, w całości wolny. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**FOLWARK** 117 mórg z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym 3 klm. od stacji. Cena 250 zł za 1 mórg. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**NA GÓRNYM ŚLĄSKU** kamienicę wraz z kinem, restauracją kompletnie urządzoną oraz mieszkaniem 4 pokoje kuchnia. Cena 40.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**GOSPODARSTWO** 9 mórg, w tem pół morga łąki, 1 i pół morga lasu, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**NA PÓŁWYSPIE „HEL“** parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**3 KLM.** od Krakowa dom parterowy murowany, dachówką kryty, 2 pokoje, kuchnia i sklep, wszelkie zabudowania gospodarcze oraz ogródek. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Rynek 30.

**KILKA** willi oraz pensjonatów do sprzedania i wydzierżawienia ma firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**KAMIENICĘ** w Krakowie II p. z wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**WILLĘ** w Krakowie z wolnem mieszkaniem 4 i 6 pokojowem ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Rynek 39 lub Rynek 30.

**W WARSZAWIE** kamienicę III p. i II p. z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**WE LWOWIE** kilka kamienic oraz domów z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**W KRAKOWIE** dom parterowy murowany (nowy) w całości wolny, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**KILKA** gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem i na Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**GOSPODARSTWO** koło Wadowic 4 i pół morga wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz ogrodem. Cena 6.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**GARBARNIĘ** kompletnie urządzoną wraz z budynkami i domem mieszkalnym. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**FABRYKĘ** przetworów kostnych wraz z budynkami, w pełnym ruchu. Cena 18.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**FABRYKĘ** skór na Górnym Śląsku z kompletnem urządzeniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rymek 30.

**SKLEP** masarski w Krakowie przy głównej ulicy wraz z mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

**KINO** kompletnie urządzone bardzo dobrze prosperujące w większem mieście przemysłowem. Cena 12.000 zł. — Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

**CUKIERNIĘ** kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

**KILKA** sklepów w Krakowie z wolnemi mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania w cenie od 2.500 zł wzwyż — firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

**FABRYKĘ** tasiem gumowych w Warszawie, kompletnie urządzoną, w pełnym ruchu. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**CEGIELNIĘ** kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Cena 90.000 zł, dogodne warunki spłaty. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

**UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.**

# DROBNE OGŁOSZENIA

## Wolne posady.

**FARBIARZA** do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**MASZYNISTĘ** majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**MECHANIKA** do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**FRYZJERA** damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**BONĘ** starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**BIURALISTÓW** wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

**FABRYKA** papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**ROBOTNIKÓW** i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**PŁYWAKÓW** wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**POTRZEBA** dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**PRASOWACZ** (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**ROLNIK** zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

**6 POSAD** szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa, maszynista do elektrowni na prowincję, samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego, mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziami do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy, 3 studniarzy, giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

## Sprzedaż i kupno

**MEYERA LEKSYKON,** kompletny, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ul. A. Potockiego 3, I p. na prawo. 85

**KREDENS,** lustro, szafa, kanapa, stolik — tylko w całości do sprzedania. Wiadomość: ul. A. Potockiego 3, I piętro na prawo. 86

**PŁASZCZ** damski brązowy, kostjum popielaty, obszyty futrem i dwie sukienki wełniane, wszystko prawie nowe, do sprzedania. Adres: Blich 8, II p., drzwi Nr. 18. 94

**PANTOFLE** czarne, całkiem nowe, nie noszone, Nr. 38 okazyjnie do sprzedania. Adres: św. Filipa 3, II p. — podwórze II-gie. 95

**RZĄDCA-AGRONOM,** z praktyką 10-letnią, obecnie bez posady, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość pisemną do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Agronom“. 98

## Poszukujący posad

**REPATRJANT** z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków. Podzamcze 30.

**KASJERKA** rutynowana, z 4-letnią praktyką kasową, znająca buchalterję, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Kasjerka“. 91

## Rozmaite

**URZĘDNICZKA,** zdolna, energiczna, pisząca na maszynie, z praktyką buchalterji, pragnie zmienić posadę od 15. 4., względnie 1. 5. br. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Energja“. 97

**ZNALEZIONY** szal futrzany jest do odebrania u p. Kowalskich, Aleja Krasińskiego 21, od godz. 1 i pół do 3ej. popołudniu. 99

**TYMCZASOWE** zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Laszczak Marjan, z rocznika 1903, unieważniam. 2354

**KSIĄŻECZKĘ** wojskową na nazwisko Władysław Pietraszek, ur. 1900 Rzeszów, unieważniam. 2362



**Najlepszem i najzdrowszem śniadaniem** wzmacniają cały organizm. Dla dzieci od niemowląt aż do dorosłego młodziana, dla matek karmiących, dla dziewcząt dorastających, dla chorych na nerwy, dla pracujących nad miarę jest 2309

**„SANATOR“ odżywka lecytynowa.**

Wzmacnia ona krew i nerwy i czyni człowieka odpornym oraz wytrzymałym, odświeża umysł i enegię. **Sanator** jest do nabycia w aptekach i składach.

**Hurt. Reim - Spółka Kraków, Rynek A-B**

**JĄKANIE** usuwa radykalne zatw. przez Władze Zakład Leczniczy dla jąkałów **S. Żyłkiewicza, Wars awa, Chłodna 22.**

Prospekty wysyła się bezpłatnie.
Porady dla jąkałów (również dla głuchoniemych i niedorozwiniętych) codz. od 4—5. Honorarjum z góry nie jest obowiązkowe. 2289

## Reklama dźwignią handlu

TOWAR 61

**należy umiejętnie reklamować: przez trafnie wybrane miejsce, przez odpowiedni tekst ogłoszenia, to często rozstrzyga o powodzeniu Administracja „Gońca krakowskiego“ posiada specjalistę od reklamy, który bezpłatnie udziela rad i wskazówek. Prosimy telefonować L. 2502, lub osobiście, ul. Dunajewskiego L. 7.**

82 **KUPIMY**

## aparat telefoniczny

**z numerem. Zgłoszenia pod „Aparat“ do Administracji „Gońca krakowskiego“.**

## POPIERAJMY

**przy obsadzaniu posad w pierwszym rzędzie naszych inwalidów i wdowy po wojskowych!**

**Następujący inwalidzi i wdowy po wojskowych poszukują posad:**

1) Wszołek Jan, pom. handl.
2) Hajduk Józef, b. urz. poczt., poszukuje posady kancelaryjnej.
3) Dudziak Stanisława poszukuje pracy jako krawczyni, ew. biurowej.
4) Milczanowski Tomasz — do jakiejkolwiek pracy.
5) Zieliński Aleksander — ślusarz wykwalifikowany.
6) Koczenarz Stanisława, b. nauczycielka, poszukuje posady biurowej, wzgl. lekcji.
7) Mateja Jan, koszykarz.
8) Kopeć Marja, 7 klas szkoły powsz., poszukuje posady biurowej lub pom. handl.
9) Czesak Piotr poszukuje posady woźnego lub stróża
10) Rysik Stanisław poszukuje jakiejkolwiek pracy.

**Zgłoszenia do Związku Inwalidów Wojennych, Kraków, Podzamcze 3"**

## LECZNICA Dra TARNAWSKIEGO

**W Kosowie (za Kołomyją) wsch. Małopolska**

**OTWARTA od 15 kwietnia do połowy listopada.**

**MASZYNY** do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

**Stroje męskie i damskie** wykonuje solidnie, z własnych lub dostarczonych materjałów. Ceny 50 proc. zniżone. 2094

**W. PIETRUSZKA**
Kraków, Szczepańska 7, I p

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.